

Nr. 90

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Głos. do dom. 28. gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 4.25 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 1 kwietnia 1927 r.

Zamach na Henryka Forda.

**Złośliwe najechanie na automobil najbogatszego człowieka świata i zdecydowanego antysemitę.
Ford ranny, trzy osoby zabite.**

Nowy Jork 31 marca.

Donoszą tu, że Henryk Ford uległ po ważnym wypadkowi samochodowemu.

W katastrofie zginęło trzy osoby, Ford odniósł ciężkie obrażenia.

Z miejsca wypadku przywieziono Forda nieprzytomnego do domu.

Tu zwołane natychmiast konsylium lekarskie ustaliło nieuniknioną konieczność natychmiastowej operacji.

Forda przewieziono do szpitala.

Blizszych szczegółów brak.

N. JORK 31 marca (aw)

AUTO OSOBOWE, KTÓREM PRZEJEŻDZAŁ ZNANY MILJONER HENRYK FORD DROGĄ Z DETROIT ZOSTAŁO NAJECHANE PRZEZ INNE, PRZEJEŻDZAJĄCE W SZALONYM PĘDZIE AUTOMOBIL, PRZYCZEM MILJONER WYPADŁ Z SAMOCHODU, DOZNAJĄC OGÓLNEGO WSTRZĄSNIECIA I SILNYCH OBRĄŻENI.

ZWOŁANE NATYCHMIAST KONSYLJUM LEKARSKIE OKREŚLIŁO OBRĄŻENIA CIELESNE, ODNIESIONE PRZEZ

FORDA, ZA BARDZO POWAŻNE I STWIERDZIŁO KONIECZNOŚĆ OPERACJI.

JAKO ZWYCZAJNY NAPAD BANDYCKI WŁADZE SĄ JUŻ NA TROPIE OBU OPARYSKÓW.



Henryk Ford.

PRZEPROWADZONE NATYCHMIAST PRZEZ WŁADZE W DETROIT ŚLEDZTWO USTALIŁO, ŻE ZDERZENIE SAMOCHODÓW SPOWODOWANE ZOSTAŁO ROZMYŚLNIE PRZEZ DWUCH OSOBNIKÓW I TRAKTOWAĆ JE NALE

Nowy Jork 31 (pat)
Jak wynika z dochodzeń tajnej policji w Detroit, wypadek automobilowy, któremu uległ Ford, spowodowany był przez zbrodniczą rękę. Policja poszukuje 2 osobników, którzy w niedzielę wieczorem czekali w pobliżu laboratorium Forda na automobil, którym Ford miał wyjechać. Ścigali oni auto Forda pół mili i zaatakowali je z tyłu, tak, że wóz Forda stoczył się z nasypu wysokiego 15 stóp. Po dokonaniu tego aktu nieznane auto pojechało dalej. Według dzienników, wychodzących w Detroit, Ford odniósł ranę nad lewym okiem i na czołku. Silne bóle, na które skarży się pacjent, wskazują na to, że doznał on obrażeń wewnętrznych. Lekarze sądzą, że stan jego zdrowia narazie nie budzi obaw.

Konsekracja łódzkiego biskupa - sufragana

Odbędzie się w niedzielę w Katedrze św. Jana w Warszawie

WARSZAWA, 31 3. (Tel. wł.)

W NIEDZIELĘ, W KATEDRZE ŚWIĘTEGO JANA ODBĘDZIE SIĘ KONSEKRACJA BISKUPA KS. PROF. TOMCZAKA, NA SUFRAGANA DIECEZJI ŁÓDZKIEJ.

CEREMONIĘ DOKONA J. EM. KS. KARDYNAŁ A. KAKOWSKI WRAZ ZE WSIOŁKONSEKRATORAMI KS. BISKUPAMI TYMIENIECKIM I ST. GALLEM.

NA TĘ UROCZYSTOŚĆ ŁÓDŹ WYSYŁA SWO

JĄ DELEGACJĘ W OSOBACH PP.: WOJEWODY JASZCZOŁTA, WICEPREZYDENTA GROSZKOWSKIEGO I PREZ. ICHNY, WICEPREZ. WOŁCZYŃSKIEGO, FIEDLERA I ADAMSKIEGO.

BOSTOJNY NOMINAT — BYŁ OSTATNIO OD LAT BISKUPEM PROFESOREM SEMINARIUM MEJRODOLITANEGO I KAPELANEM INSTYTUTU OFTALMICZNEGO, GENIUM NIEZWYKLE NA TYCH STANOWISKACH ZA PRAWOŚĆ SERCA I GŁĘBOKI UMYSŁ.

Anastazja — Samozwaniec

Rzekomą córką cara — Franciszka Szanekowska

Berlin 31 marca (pat)

„Nachtausgabe” ogłasza wiadomość, że specjalnemu aparatowi detektywów, uruchomionemu przez to wydawnictwo, udało się stwierdzić identyczność rzekomej córki carskiej Anastazji, przebywającej od 7-miu lat w Berlinie. Detektywi stwierdzili, że rzekoma córka carska jest właściwie niejaką Franciszką Szanekowską, urodzoną w r. 1896 w Borowym Lesie.

ki Szanekowską, urodzoną w r. 1896 w Borowym Lesie.

Dziennik zapowiada, że w najbliższych dniach rozpocznie druk obszernych artykułów, zawierających sprawozdanie z poszukiwań detektywów niemieckich i wyników tych badań.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

1501

D z i ś. Serja I-sza D z i ś.

Monumentalnego filmu p. t.

Quo Vadis...?

podług arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA

W roli Nerona najsłynniejszy artysta

Emil Jannings.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 8 do 5 po poł. I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr., II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 29 marca 1927 r.

Dla doświadczonego **Dzwonnik z Notre Dame**

W roli Quasimodo, potwornego dzwonnika ś. katedry Notre Dame w Paryżu, zn. Lon Chaney

Auto! Tempo! Tom!

W poczekalni radjo-koncerty bezpłatnie.

Zółci przeciw białym.

**Dalsze napaści na Europejczyków w Chinach.
Anglja koncentruje wojska w porcie Szanghaju.**

KANTON PRZEWIDUJE WOJNĘ ANGLO - CHINSKĄ.

Londyn 31 marca (aw)

Donoszą tutaj, iż wszystkie wiadomości, jakie nadchodzą z pobrzeża i doliny Jang-Tse, brzmiały w najwyższym stopniu niepokojąco. Niepokoje i rozruchy w Nankingu wzmogły się i trwają niemal bez przerwy, stwarzając niemiły do pomyślenia chaos. Nieukonstytuowanie się dotychczas właściwego rządu wpływa jeszcze na zaostrzenie się sytuacji.

Dwa parowce angielskie, podczas opuszczenia portu, były gwałtownie ostrzeliwane przez nadbrzeżne placówki chińskie.

Gale dorzecze Jang-Tsa, przedewszystkiem Nanking, Kiang i Wuchu zostało na skutek zarządzenia władz angielskich ewakuowane z cudzoziemców.

Wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe angielskie w Chinach są nieczynne, skutkiem czego chińscy robotnicy popadli w nędzę.

Posiłki angielskie napływają stale do portu w Szanghaju, gdzie również dowożoną jest w wielkich ilościach broń i amunicja, co przez rząd kantonński uważane jest za przygotowanie do otwartej wojny w Anglii z Chinami.

KONCESJE CUDZOZIEMSKIE ZABEZPIECZONE.

Berlin 31 marca (tel wł.)

Przedstawiciel „Vossische Ztg.” miał rozmowę z gen. Czan-Kai-Szekiem, głównym dowódcą kantonczyków, który oświadczył: Żołnierze południowych Chin przedstawiają dzisiaj zupełnie nowy typ. Umundurowanie ich jest nadzwyczaj proste, bez wszelkich odznak. Noszą tylko rewolucyjną wstęgę niebieską - czerwoną. Opracowuje obecnie - oświadczył generał - plan zdobycia północnych Chin. Pogłoski o porozumieniu tajnym z marszałkiem Czan-Tso-Linem albo Jang-Jut-Jingiem są nieprawdziwe. O zamiar zdobycia cudzoziemskich koncesyj w Szanghaju mowy być nie może, ponieważ armia Kantonu nie posiada odpowiednich środków technicznych.

EUROPEJCZYCY WZMACNIAJĄ POZYCJĘ.

Szanghaj 31 marca (pat)

Agencja Reutersa donosi, że w Nankingu wsiadło na pokład torpedowca amerykańskiego 47 osób, uchodźców amerykańskich i angielskich. Uchodźców tych obrzucono w chwili odjazdu kamieniami.

Ogólna sytuacja w dolinie rzeki Jang-Tse i w Szanghaju jest w dalszym ciągu naprężona. W górnym biegu rzeki Jang-Tse, w szczególności w Hankou i w Nankinie agitacja, kierowana przeciwko cudzoziemcom, wzrasta w dalszym ciągu. Siły obronne na południowej granicy koncesyj międzynarodowych zostały wzmocnione.

STANY ZJEDNOCZONE WYCZEKUJĄ.

Waszyngton 31 marca (pat)

Koła rządowe uważają w chwili obecnej podejmowanie jakichkolwiek rokowań dyplomatycznych z Chinami za bezpożyteczne, ponieważ możliwym jest, że kantonczycy nie zdołają ustalić swej władzy.

W danej chwili należy starać się o bezpieczeństwo obywateli amerykańskich i cudzoziemskich, zagrożonych w strefie Szanghaju.

EWAKUACJA.

Londyn 31 marca (ate)

Ewakuacja górnego brzegu rzeki Yang-Tse przez obywateli angielskich i amerykańskich jest na ukończeniu w kołach kantonskich powstała obawa, iż ewakuacja jest zapowiedzią kroków wojennych ze strony

zainteresowanych mocarstw. General Tszang-Kay-Tszek przy każdej sposobności podkreśla pokojowe usposobienie rządu kantonskiego w stosunku do cudzoziemców, zaznaczając, iż odzyskanie koncesji przez władze chińskie powinno się odbyć w drodze pokojowych rokowań.

NARADY NAD ODWETEM.

Londyn 31 marca (ate)

Rząd angielski zastanawia się nad krokiem, który winien być przedsięwzięty przez mocarstwa w związku z ostatnimi wydarzeniami w Nankinie. W łonie rządu przeważa pogląd, iż fakty gwałtów, rabunków i mordów stwierdzone przez zaprzysiężonych nie mogą być pущzone płazem. Rokowania w tej sprawie zostały już nawiązane między odnośnymi mocarstwami.

Sankcje karne wobec prasy

Może zarządzić tylko prokurator lub sędzia

Warszawa 31 marca (ate)

Na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów ma być załatwiona sprawa ustawy prasowej, która została opracowana przez ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z przedstawicielami zrzeszeń dziennikarskich. Ustawa między innymi postanawia, że orzecznictwo w sprawie prasowej

należy wyłącznie do sądu karnego. Prześiętstwo prasowe w myśl tej ustawy załatwione będzie w trybie przyspieszonym, nie później jednak jak w ciągu dni 14. Konfiskatę wszelkiego rodzaju druków zarządza prokurator, sędzia śledczy względnie sędzia pokoju. Konfiskata jednak zatwierdzoną być musi przez sąd okręgowy.

Czarne karty „czarnej Reichswehry”

Skazanie uczestników zamachu na min. Rathenaua

Berlin 31 marca (pat)

W procesie o krwawe samosady „czarnej Reichswehry”, które toczyły się przed sądem Diessenskim, zapadł dzisiaj wyrok, na mocy którego p. porucznik von Salomon skazany został za ciężkie uszkodzenie ciała na 5 lat więzienia i za udział w morderstwie

ministra Rathenaua na 21 pół lat więzienia. Drugi oskarżony, b. wachmistrz, Schwing za udzielenie pomocy w zamachu morderczym na półtora roku więzienia, trzeci oskarżony, b. redaktor Stahlhejmu, Heinz został umiarkowany z braku dowodów.

Marokko uspokojone.

Tak przynajmniej twierdzi gen. Primo de Rivera

Madryt 31 marca (pat)

W zakończeniu wczorajszego posiedzenia rady ministrów Primo de Ricera oświadczył, że ostatnie wiadomości z Marokko stwierdzają uspokojenie na obszarach objętych

tych buntem, gdzie wojska hiszpańskie doszły do punktu wyjścia swej przyszłej działalności. Wysoki komisarz Hiszpanji w Maroku posiada wystarczające siły do opanowania sytuacji.

Kandydat na cara Rosji.

W. książę Mikołaj Mikołajewicz radzi będzie z emigrantami rosyjskimi w Polsce

Paryż 31 marca (aw)

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, zamieszkujący stale na prowincji pod Paryżem, opuścił swoje stałe miejsce pobytu uda-

jąc się do Warszawy, gdzie zetknąć się zamierza z emigrantami rosyjskimi, zamieszkującymi w Polsce.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa, 1 kwietnia.

Sprawa ś. p. Lindego

Prokurator Niedobylski, który popierał oskarżenie w procesie o nadużycia w P. K. O. przeciwko ś. p. Lindemu, Banowi i Hryniewiczowi, w Sądzie Apelacyjnym, niezadowolony z wyroku uniewinniającego wnosi kasację do Sądu Najwyższego.

Zemsta odpalonego konkurenta

Do mieszkania niejakiej Papkowej, zamieszkałej w Mysłowicach, rzucono bombę dynamitową, która eksplodując wybiła niemal wszystkie szyby domu. Bombę rzucił konkurent do ręki córki Papkowej.

Śnieg w Zakopanem

Wczoraj spadł w Zakopanem śnieg, który po krył Zakopane 25-centymetrową warstwą, oraz schwycił mróz. Na ulicach znowu ukazały się sanki.

Zjazd O.W.P.

Związek Ludowo-Narodowy rozwija na Pomorzu i w Północnym ożywioną działalność.

Ostatnio zapowiedziany został zjazd organizacji, wchodzących w skład Obozu Wielkiej Polski. W zjeździe tym weźmie również udział prezes stronnictwa p. Roman Dmowski, który wygłosi na zjeździe referat polityczny.

Przytrzymanie defraudanta

Z Wilna donoszą, że posterunek K. O. P. zatrzymał na pograniczu pod Stołpcami urzędnika pocztowego Kłusiewskiego w chwili, kiedy ten usiłował się przedrzeć poza kordon. Urzędnik ten zdefrudował 5,000 złotych i natychmiast zbiegł. Korpus Ochrony Pogranicza wydał uciekiniera władzom policyjnym.

Aresztowanie dyrektora

Aresztowano w Grudziądzu, na skutek wniosku rady nadzór, zakładów ceramicznych, dyrektora tych zakładów Canakę, któremu zarzuca się kradzież 200 tysięcy złotych.

Za co skonfiskowano „Polonję”

Katowicka „Polonja” zamieszczała na naczelnym miejscu listu swego redaktora p. Zabawskiego, ofiary onegdajszego zamachu, do wojewody śląskiego p. Grażyńskiego.

W liście swym, utrzymanym w tonie poprawnym i pełnym godności, red. Zabawski zaapelował do wojewody Grażyńskiego o zapewnienie ludności Śląska swobody życia społecznego i politycznego, która w obecnych warunkach jest rzeczą więcej niż problematyczną.

Numer ten „Polonji” z polecenia władz administracyjnych, został skonfiskowany.

Odkrycie

Przy odkopywaniu piwnic starego zamku krzyżackiego w Radzynie pod Grudziądem, znaleziono cenne rzeźby i karabele oraz cały szereg przedmiotów z uzbrojenia średniowiecznego, pochodzących z 15 wieku. Oprócz zabytków znaleziono również cały szereg szkieletów ludzkich.

—oOo—

SOWIECKA SIEĆ TRAKTATÓW ZACIESNIA SIĘ.

Ryga 31 marca (ate)

„JajnaKaussynas” donosi, iż rokowania estońsko-sowieckie posuwają się bardzo powoli naprzód. Obydwie delegacje zastrzegły sobie prawo zwrócenia się do dwóch rządów po dalsze instrukcje.

—oOo—

100,000 zagranicznych papierosów bez ustników firmy Radio-Gun-Cigarettes na deszły Kupicie poki zapas starczy. Perfumierja „Kosmos”, Piotrkowska 60. 14:11.

Obrady Międzynarodowego Biura Pracy.

Rozpoczęcie 35 sesji

Genewa 31 marca (pat)

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się 35-ta sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.

Na wniosek dyrektora Alberta Thomasa rada administracyjna postanowiła przyznać stałej komisji pracy umysłowej kredyty w wysokości 5000 fr. rocznie. Na czerwcowej sesji rada zamianuje 3-ch przedstawicieli do tej komisji, która pozatem składać się będzie z 3-ch przedstawicieli międzynarodowego zjednoczenia pracowników umysłowych, 2-ch reprezentantów międzynarodowej organizacji dla współpracy umysłowej oraz jednego przedstawiciela międzynarodowego związku dziennikarzy.

Co dotyczy międzynarodowej socjalnej kinematyki, to rada postanowiła wobec tego,

że zrealizowanie tego, z tego planu wymaga rocznego kredytu w kwocie 23,000 fr., prosić dyrekcję biura, aby działalność kinematyki ograniczyła się narazie do zbierania repertuaru filmowego.

W dalszym ciągu posiedzenia rada rozpoczęła ogólną dyskusję nad sprawozdaniem dyr. Thomasa, dotyczącem działalności biura od czasu ostatniej sesji.

Po dyskusji uchwalono, aby delegaci rządów poszczególnych krajów podjęli swych rządów kroki w celu ratyfikowania międzynarodowych układów w kwestji pracy.

Ze sprawozdania dyr. Thomasa wynika, że w najbliższym czasie nie można oczekiwać ze strony rządów państw bałkańskich ratyfikowania układu waszyngtońskiego 8-godzinnym dniem pracy.

Czerwony sztandar

na gmachu dowódcy litewskiego pułku

Zawiesił w Wilkomierzu nieznany sprawca.

Kowno 31 marca (aw)

Agitacja komunistyczna na pograniczu polsko-litewskim i w samej stolicy Litwy wzrasta, przekraczając już chwilami wszelkie granice możliwości.

W ciągu nocy ubiegłej znaleziono stosy ulotek komunistycznych pod Wilkomierzem oraz odebrano wiele druków propagandowych od żołnierzy 1 pułku piechoty, stacjonowanego w Wilkomierzu. Druki agitacyjne

znaleziono również o żołnierzy 10 pułku piechoty w Kownie, oraz w koszarach ułanów.

W Wilkomierzu nocy dzisiejszej nie wiadomo ręką zawiesił sztandar komunistyczny na gmachu kwatery dowódcy 1 pułku piechoty, w związku z czem aresztowano ordynansa pułkownika, u którego wykryto całą walizę druków komunistycznych.

Władze litewskie, wobec wzrastającej z dniem każdym agitacji, są wprost bezsilne.

Wciąż walczy się sprawę pożyczki,

Ale pieniędzy jeszcze nie widać

Warszawa, 31 3. (ate)

Oficjalny komunikat wydany w rezultacie 2-dniowych obrad pomiędzy rządem a delegatami, którzy wrócili z zagranicy, przedewszystkiem stwierdza, iż podczas rokowań w Ameryce uzgodniono wszystkie potrzeby kredytowe i pieniężne rynku polskiego z tendencjami finansistów amerykańskich. Delegacja w osobach profesora Krzyżanowskiego oraz dra. Miynerskiego ustaliła wytyczne podstawy na jakich zostałaby oparta przyszła po-

życzka. Najważniejszem dla Polski jest, co stwierdza komunikat oficjalny, iż wbrew częstokroć powtarzanym pogłoskom, przyszła pożyczka nie będzie podlegała żadnym warunkom kontroli. Siery finansowe Ameryki żywią do stosunków obecnych panujących w Polsce najzupełniejsze zaufanie. Pożyczka, która prawdopodobnie zostanie sfinansowana w końcu maja rb. jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku.

Zastrzeżenia Włoch

W sprawie konfliktu jugosłowiańsko-albańskiego

Paryż 31 marca (pat)

Według „Echo de Paris” wydaje się, że Białogród zgodził się na załatwienie zatargu w drodze rokowań bezpośrednich z Rzymem w sprawie Albanji oraz na utworzenie stałej

komisji kontrolnej na granicy serbsko-albańskiej.

Włochy czynią jeszcze zastrzeżenie, lecz wobec nacisku ze strony Anglii przyłączają się być może, do tego projektu.

WĄTPLIWOŚCI CO DO OCHRONY REPUBLIKI

Berlin, 31 3. (pat)

„Tägliche Rundschau” na podstawie informacji z kół kompetentnych zaprzecza doniesieniom „ossische Zeitung”, jakoby rząd Rzeszy powziął już był w sprawie ustawy o ochronie republiki jakieśkolwiek wiążące uchwały, w myśl których postanowienia wspomnianej ustawy zachowałyby moc obowiązującą w postaci noweli do kodeksu karnego.

Jak stwierdza dziennik, gabinet Rzeszy dotychczas sprawy tej nie rozważał i żadnych w tym kierunku decyzji nie powziął.

STRESEMANN NIE JEDZIE DO WŁOCH.

Berlin, 31 3. (pat)

W związku z doniesieniami prasy włoskiej, jakoby minister Stresemann miał zamiar udać się w czasie ferij Wielkanocnych do Włoch, dowiaduje się „Tägliche Rundschau”, że wyjazd ministra nie wchodzi w rachubę oraz że od sytuacji politycznej zależać będzie, czy wogóle w tym czasie minister będzie mógł opuścić Berlin na dłużej niż na kilka dni.

—oOo—

Gdy „żółte niebezpieczeństwo” obuciło się

Stanowisko Europy wobec wypadków na Wschodzie

Łódź 31 marca.

Pierwszy akt dziejowych wypadków na dalekim wschodzie zakończył się zajęciem przez wojska kantońskie Szanghaju, ważnego ośrodka europejskich koncesji. Oficjalnej oświadczenia armii kantońskiej biura prasowe dotąd nie awizowały, stał się jednak jeden nader ważki fakt: połała się tu i owdzie krew europejska, padli od chińskich kul generał konsulowie i inni dygnitarze, dotychczasowi, nietykalni panowie życia chińskiego.

Najtrudniejszy jest zwykle początek — dalsza część dramatu pójdzie własnym tokiem. Kiedy rozwił się oman nietykalności angielskiej, należy wątpić, czy lud chiński mógłby powstrzymać się od zaczętego dzieła: oczyszczania kraju z nienawistnych białych najeźdźców.

Psychologja długie lata tłumionej nienawiści nie dała okiełznać się perswazjom roztropności, wahającej się jeszcze rzucić całą siłą żywiołową na element europejski. Zapowiedziany marsz na Pekin odkrywa jednak główną linię chińskiej akcji zbrojnej, która po dwuletnich zmaganiach domowej wojny krystalizuje się jako ogólnochiński ruch 400 milionowego narodu przeciw obcoplemiennym. Tu zaczyna dojrzywać polityczna myśl chińskich operacji wojennych, których ostatni akt może przynieść dla poszczególnych państw a nawet dla całej Europy nieprzewidziane następstwa.

Jeżeli do tej sytuacji doda się jeszcze ostateczny wysiłek rosyjskiego bolszewizmu, ratującego ostatkami sił swoją rację bytu w Europie sukcesami na dalekim wschodzie, przyszłość dla Europy przedstawi się w dość czarnej perspektywie.

Japonja, rasowy bratanek Chin, chociaż również jest zainteresowaną stroną w kwestiach koncesji, mogłaby wiele zaważyć na losach chińskiego powstania. Jest jednak zbyt przeczynna, aby przedwcześnie odsłaniać swe zamiary — ogranicza się do biernego stanowiska wyczekującego i nieszkodliwych dla Chin demonstracji morskich eskadr bojowych.

Ameryka najcięższy argument opozycyjny białej rasy w zatargu z Chinami poza reklamową manifestacyjną rolę statysty, dzierżącego dla pozorów gwiazdzisty sztandar Stanów w obozie koncesyjnym, ma również swoją kalkulację businessmena i stąd nie ma wcale zamiaru zbyt poważnie angażować się w chińską eskapadę dla zubożałej Europy, która tak czy owak jest już ciężkim płatnikiem — dłużnikiem.

Amerykański wuj Sam nigdy nie zwykł powodować się sentymentem — u niego pierwszy warunek współzawodnictwa, to interes. Najlepszym tego dowodem była wojna światowa, w której wzięły udział Stany Zjednoczone nie tyle z powodów politycznych lub humanitarnych, jak dla włożenia na łono swego kapitału w operacje wojenne Europy.

Interes więc krzyczy całym gardłem do ucha amerykańskiemu businessmenowi,

by nie wieść dorobku ekonomicznego w niepewnym przedsięwzięciu dla bezdennych potrzeb Europy. Przy okazji — nie zaszkodzi gdy historyczne wypadki przytną dobrze skrzydła angielskiej przedsiębiorczości, która była dawniej a stała się po wojnie światowej groźnym rywalem Ameryki.

W najgorszym wypadku Chin, pozbacone europejskich opiekunów a co więcej słabe finansowo po długoletniej wojnie domowej, nie mogą zamknąć swych granic gospodarczych potrzeb, do których potrafi skutecznie zapukać amerykański przemysł i kapitał i nie mając na miejscu europejskiej konkurencji wytworzy stosunek wzajemnego uzupełniania gospodarczego bez dzielenia się zyskami tej spółki z całą plejadą rozmaitych europejskich dorobkiewiczów.

Tak konkretyzują się horoskopy co do samego wschodu.

Europejskie mocarstwa może niechyb

nie uratować w Chinach wspólny wysiłek ofensywny, strzegący w sobie maximum sił militarnych. Czy jednak jest możliwe ogółenie Europy z poważnych sił wojskowych, z gross bojowych jednostek, kiedy w samej Europie raz w raz komplikują się targi międzypaństwowe, jak albański, dymiący odwiecznie kocioł pożogi wojennej, kiedy europejska komunistyczna Rosja ma w pogotewiu potężną krasną armję i flotę nie mniej wydoskonaloną a co najważniejsze, posiadającą sympatję Niemiec, kiedy w Afryce znów z wiosną zaczynają burzyć się wolnościowe odruchy, zagrażające południowym państwom Europy wtórnym Abdel-Krimem?

Dotąd potrafiła europejska dyplomacja wygrywać batalie ogólnoswiatowe, czy jednak uda się jej to obecnie bez dosadnego argumentu siły zbrojnej — odpowie na to najbliższa przyszłość.

A. E.

Ostatnie chwile Szanghaju.

Zdrada i przestępstwo wydały miasto w ręce kantończyków

Zdobycie Szanghaju przez chińską armję południową nastąpiło prędzej, aniżeli można się tego było spodziewać po ogólnym położeniu strategicznym i taktycznym wojsk walczących ze sobą. Obecnie dopiero nadesłane telegraficzne korespondencje z Szanghaju przez korespondentów szanghajskich pism francuskich i angielskich wyświeclają powód tak szybkiego zajęcia tego międzynarodowego portowego miasta chińskiego.

Okożuje się, że przy wzięciu Szanghaju decydującą rolę grały, tak jak zresztą to wciąż miejsce na chińskim terenie walki, zdrada, przekupstwo, względnie ruchy sprzyjające południowcom, a mające miejsce na tyłach wojsk północnych.

Jak wiadomo już, na kilka dni przed upadkiem Szanghaju rozpoczęły się systematyczne zdrady oddziałów armji północnej, które całemi oddziałami przechodziły do wojsk kantońskich. Wybitną rolę w tych zdradach grały ruble sowieckie, wymieniane na kantońską brzęczącą monetę. I tak między innymi „sprzedał” swoją flotę północną

kantończykom jej dowódca. Wszystkie te fakty miały olbrzymi wpływ bezwzględnie na przebieg walki o Szanghaj i Nankin, jednakże szybki upadek Szanghaju zdecydował fakt następujący.

Jak się okazuje, już oddawna wysłańcy armji południowej grasowali wśród ludności szanghajskiej. Przybyło tam również w przebraniach robotniczych kilkuset żołnierzy wojsk „robotniczo-właścielskich”. O pewnej godzinie, ściśle utrzymywanej do ostatniej chwili w tajemnicy, na gmachach rządowych i szeregach domów, położonych w północnej części miasta, ukazały się olbrzymie czerwone flagi. Było to sygnałem do wyjścia z kryjówek ukrytych żołnierzy kantońskich, jak również do zebrania się w pewnym, uprzednio oznaczonym punkcie studentów i niższych funkcjonariuszy chińskich, sprzyjających rządowi południowemu.

Również czerwona chorągiew ukazała się na gmachu poczty, który został opanowany przez wrogich Ciang-Tso-Linowi urzędników. Od tej chwili los Szanghaju był zdecydowany. Wiadomo bowiem, jak pierwszorzędne znaczenie posiada w takich wypadkach trzymanie w swych rękach centrali telefonów i telegrafów.

O tejże samej godzinie przypuścili szturm do linii obronnej południowej awangardy kantońskie dając o tem znać swoim sprzymierzeńcom w mieście wypuszczanymi różnokolorowymi rakietami.

W północnej części miasta i koło koncesji europejskich rozpoczęła się gwałtowna strzelanina. Oddziały studentów, przebranych żołnierzy kantońskich i drużyn robotniczych przypuścili szereg ataków do wrót koncesji angielskiej i francuskiej równocześnie. Europejczycy jednakże nie dali się zaskoczyć. Odpowiedzieli rzesistym ogniem karabinów maszynowych, a ciężarówkę autą z oddziałami indyjskich żołnierzy angielskich zrobili wypad, celem oczyszczenia przedpola koncesji ze spiskowców.

Odparci napastnicy cofnęli się, lecz po drodze swego wycofywania napadali na oddzielne posterunki wojsk północnych, zajmujące stanowiska w mieście i bez walki prawie opanowały dworzec kolejowy. W szeregach zaskoczonych tamci wypadkami wojsk północnych powstała panika bezładna, którą napróżno starało się uspokoić kilku wyższych oficerów na czele bataljonu wyborowego. Paniki nie wstrzymać nie mogło i wojsko północne, bezpośrednio broniące przedmieść, uciekało w pośpiechu i ogłusając Szanghaj.

Prawie przez dwadzieścia czterech godzin Szanghaj był w rękach spiskowców i tłumaczy. Potem dopiero wkroczyły pierwsze oddziały regularne wojsk południowych.

Jak zaznaczają zgodnie korespondenci pism zagranicznych, ruch spiskowy w Szanghaju i nastroj tłumaczy był wybitnie komunistyczny i miał charakter komunistyczny polityczny.

PREZYDENT MEKSYKU, CALLES.



Wódz masonerii meksykańskiej wygłasza przemówienie agitacyjne zwrócone przeciwko Kościołowi Katolickiemu.

Listy z Węgier

Ponure statystyki.

Stosunki zdrowotne wśród młodzieży. - Nędza wśród lekarzy. - Przestępczość
(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Budapeszt, w marcu 1927 r.

Na Węgrzech opublikowano w tych dniach szereg statystyk, dotyczących stosunków kulturalnych i społecznych kraju. Wyszarczy tylko powierzchowne przejrzeć ogłoszone cyfry i porównać je z cyframi powojennymi, by przekonać się w całej pełni, jak straszne ślady pozostawiła po sobie na Węgrzech zawierucha wojenna i rewolucyjna.

Pierwsza z opublikowanych statystyk dotyczy stosunków zdrowotnych wśród uczącej się młodzieży. Specjalne komisje lekarskie zwiedziły wszystkie szkoły budapeszteńskie, dokonując oględzin uczęszczającej do nich młodzieży. Ogółem zbadano 54.438 dzieci, a wynik badań tych był bardzo smutny, 7.586 dzieci przekazano lekarzom-specjalistom, którzy po dokładnym zbadaniu i po postawieniu diagnozy mają wyrazić się co do rodzaju kuracji, jaka w w poszczególnych wypadkach miałaby być stosowana. W 5.000 wypadkach stwierdzono wśród młodzieży szkolnej gruźlicę. Dzieci te należałoby niezwłocznie wysłać na południe i umieścić w sanatoriach dla pieśniow chorych. Wtedy może by je uratowano. Ale o tem mowy być nie może, bo nie może sobie na tak olbrzymie wydatki pozwolić. Akcja rządu ogranicza się jedynie do stwierdzenia choroby. A tak chore dzieci muszą nadal przebywać w zabójczej dla nich wilgoci ciemnych i dusznych mieszkań suterynowych, muszą, dalej zadarwalać się aż nazbyt skromną i niepożywną strawą. Że w takich warunkach o skutecznym leczeniu niewinnych ofiar powojennej nędzy mowy być nie może, jest rzeczą aż nazbyt jasną.

Druga opublikowana w tych dniach statystyka dotyczy lekarzy węgierskich. W czasach przedwojennych praktykowało w Budapeszcie 1500 lekarzy, obecnie w stolicy Węgier czeka napróżno na pacjentów 2800 lekarzy. Z ilości tej 1400 lekarzy niema wogóle żadnych dochodów i żyje w kompletnej nędzy. Ilość bezrobotnych lekarzy powiększa się z roku na rok, gdyż uniwersytety Węgierskie dostarczają rocznie co najmniej nowych 800 doktorów medycyny, którzy oczywiście nie mogą znaleźć zajęcia. Na prowincji węgierskiej panuje wprawdzie wielki brak lekarzy, ale na skutek fatalnych warunków mieszkaniowych żaden z lekarzy budapeszteńskich nie może się na prowincję przenieść. Znaleźnienie choćby najskromniejszego mieszkania jest obecnie na Węgrzech nie do pomyslenia. Ale nie tylko kwestja mieszkaniowa uniemożliwia lekarzom praktykę na prowincji. Odgrywają tu bowiem wielką rolę również fatalne warunki materialne młodych doktorów węgierskich, którzy nie tylko że nie są w stanie kupić najpotrzebniejszych instrumentów, ale często nie mają nawet dość pieniędzy na bilet kolejowy. Tak więc w Budapeszcie umierają z głodu setki młodych lekarzy, a na wsi najrozmaitsze choroby dziesiątkują ludność, która niema do kogo zwrócić się o pomoc lekarską. Jeśli jednak jakimś lekarzowi uda się przezwyciężyć wszystkie trudności i przenieść się na prowincję, to okazuje się, iż tutaj nie może się on utrzymać. Ludność wiejska żyje bowiem w tak opłakanych warunkach, materialnych, że nie jest w stanie korzystać z pomocy lekarskiej, a jeśli już z niej korzysta, to — bezpłatnie. A dlatego nieliczni lekarze budapeszteńscy, którym udało się przenieść na prowincję, już wkrótce się przekonali, że mogą tam wprawdzie znaleźć pracę, ale pracę honorową, nie przynoszącą najmniejszych dochodów. Cóż więc dziwnego, że ostatnimi czasy coraz częściej są w Budapeszcie wypadki ubiegania się doktorów medycyny o posady konduktorów tramwajowych, pisarzy, portjerów, tregarzy, a nawet robotników najniższych kategorii. Coraz częściej zgłaszają się ci współczucia godni ludzie do najrozmaitszych przedsiębiorstw przemysłowych, prosząc o jakiekolwiek zajęcie. Przytem zmuszeni są oni ukrywać swe pochodzenie i swój cenzus naukowy, gdyż pracodawcy zasadniczo nie przyjmują robotników niekwalifikowanych z akademickim wykształceniem. Powiadają oni, że z robotnikiem „dyplomowanym” nie mogą przecież mówić tak, jak z każdym innym pracownikiem, że nie mogą mu rozkazywać, nie mogą w razie potrzeby porządnie zwracać i t.d. — a wyjątków robić nie chcą.

Niemniej ponura jest trzecia statystyka węgierska dotycząca wzrostu przestępczości w czasach powojennych. Przed wojną ilość wypadków kryminalnych powoli, ale systematycznie się zmniejszała. Podczas wojny przestępczość spadła o 25

proc, natomiast po wojnie przestępstwa kryminalne zaczęły się katastrofalnie mnożyć, tak że według najnowszej statystyki przestępczość na Węgrzech jest obecnie o 58 proc. większa, niż przed wojną. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że szalony ten wzrost przestępczości jest następstwem ogólnej demoralizacji powojennej, z drugiej jednak strony ten wzrost przestępczości jest następstwem ogólnej demoralizacji powojennej, z drugiej jednak strony nie wolno przeczczać i tego faktu, że żyjąca w niebywale nędzy ludność zmuszona była czę

stokroć w kradzieży i defraudacji szukać ostatniego zbawienia przed śmiercią głodową. Zjawisko to nie jest zresztą specyficznie węgierskie, gdyż w równej mierze można je obserwować we wszystkich prawie krajach, przez które przeszła niszcząca fala wojenna. W ciągu kilku lat pociągano na Węgrzech do odpowiedzialności sądowej za oszustwo rocznie sześć razy więcej osób, niż przed wojną. Najnowsza statystyka węgierska wykazuje również wzrost przestępczości wśród kobiet.

Bela Talaich.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Za albo przeciw

Bezczelne i haniebne zarazem metody walki z prasą mnożą się z dnia na dzień. Zbrodnicze jednostki, nie znające innych argumentów, prócz uzbrojonej pięści, pewne bezkarności, grasują w biały dzień, mszcząc się na tych, których opinie nie zyskały sobie uznania indywiduów z pod ciemnej gwiazdy.

„DZIENNIK POZNANSKI”, kreśli szereg trafnych uwag w tej kwestji.

Pisze on:

Za to przeciwnicy polityczni reagują czynnie paży pomocy terroru, pałki i rewolweru. Był w statnich czasach smutnej pamięci napad na redaktora „Głosu Narodu” w Krakowie, p. Matjasika, był napad na redaktora „Słowa Polskiego” we Lwowie, dra Kordysa, dziś otrzymujemy relacje z Katowic o nowym, zbrodniczym napadzie na redaktora „Polonii” katowickiej, p. Zabawskiego, którego, jak obszernie podają depesze napastnicy tłukli kijami, okutymi żelazem, po głowie z dziką pasją, aż niemal do wyzionięcia ducha przez ofiarę zemsty politycznej.

Zbrodnicze te fakty stają się epidemicznymi, choroba szaleństwa na tle animozji politycznych ogarniać poczyna coraz nowe okręgi kraju, a terror, jako broń codziennej walki staje się jakimś prawem, okrutnym prawem zwyczajowym.

dalej:

Akty terroru, przejawy samosądu bandyckiego, wykonywanego przez niepowołanych „sędziów” przy pomocy kija i browning winne być jako zło najwyższe anarchji tępiące z całą surowością prawa, jeśli nie chcemy stać się po linii pochyłej ku przepaści, gdzie jedynym argumentem staje się wola uzbrojonego tłumu, który rychło zatraci poczucie etyki i rzeczywistości, a targnie się na każdą władzę w poczuciu bezkarności i siabości czynnika rządzącego.

Im wszędzie źle

„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA” omawia położenie Ukraińców w Cze-

chosłowacji, podkreślając wieczystą i niewykorzenioną perfidję „Hryciw”...

Czesi: przyhołubili ukraińców emigrantów. W Czechosłowacji znalazły przytułek te oddziały ukraińskie, które w ucieczce przed wojskami polskimi przeszły zagranicę, tam przez dłuższy czas istniała t. zw. brygada Kraussa, tam przez kilka lat znalazł gościnę „rząd” Petruszewicza, tam wreszcie do dzisiaj siedzą profesorowie uniwersytetu, jak Kołoz, Dniestrzański i t.d. Skarb czechosłowacki przez długi czas subwencjonował emigrację ukraińską, póki była Czechosłowakom na rękę. Z czasem wszakże ostygły zapęły, zwięzła się też Lojność.

Owo oziębienie sentymentu czechosłowackiego ku ukraińcom wywołało w ich kołach rezgoryczenie. Prasa ukraińska zaczęła pisać wtedy o... prześladowaniach na Rusi Zachodniej. Zaczęto też atakować Rumunów za poślone prześladowania Rusinów na Bukowinie.

Więcej takich przykładów, a może świat wreszcie zrozumie, co warte są wieczne skargi i szukanie opieki „obywateli wielkiego narodu ukraińskiego”.

Skutki niedbalstwa

„DZIEN POLSKI”, organ monarchistów polskich, nie bez słusności przypisuje winę za obecną sytuację w Chinach państwu Europy zachodniej, pisząc:

Państwa Europejskie i Stany Zjednoczone nie przeciwstawiły dezagregacji i wicherzom Moskwy żadnej myśli politycznej. Układ waszyngtoński postawił, jako zasadę, niemieszanie się do spraw chińskich, chociaż było zupełnie jasne, że tylko interwencja europejska może uporządkować chaotyczne stosunki i przeciwdziałać bolszewizacji Chin. Jedna Japonja zabezpieczyła się na północy przez wydatną pomoc, udzieloną Czang-tso-linowi.

W tych warunkach musiało, oczywiście, dojść do katastrofy. Rozważania na temat, czy w rządzie Kuomintangu przeważają wpływy komunistyczne, czy też nacjonalistyczne, są zupełnie niecelowe. Dla państw europejskich posiada znaczenie tylko fakt, że działalność rządu kantońskiego ujawnia się na zewnątrz destrukcyjnie w stosunkach do ich stanu posiadania.

Wizyty wielkich pisarzy w Polsce.

Rosjanin Balmont i Anglik Chesterton przybędą po świętach do Warszawy.

Na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego przyjeżdża z Paryża do Warszawy, prawdopodobnie w przewodnią niedzielę, znakomity poeta rosyjski Konstanty Balmont. Ma on wygłosić w Warszawie dwa odczyty, z których jeden w języku polskim o Kasprowiczu.

Również znakomity literat angielski Chesterton przyjeżdża do Warszawy wraz z małżonką 26 kwietnia r. b. Chesterton zabawi w Polsce 5 tygodni. Pragnie on być obecnym na obchodzie święta 3-go Maja w Warszawie, poczem zamierza zwiedzić Kraków, Lwów, Poznań, Wilno i Gdańsk.

WIEDZA I WSZECHSWIAT.

Przecucia u zwierząt.

Zwierzęta mają bardziej wyostrzone zmysły niż ludzie

Znanym zjawiskiem jest zdolność zwierzęcia do przewidywania na kilka tygodni na przód zmian pogody i ciepłoty w przyrodzie. Jest to jakieś specjalne w organizmach zwierzęcych uzupełnienie ich zmysłów, bez tego już znacznie bardziej wyostrzonych, niż zmysły ludzkie. Z tej samej dziedziny dziwów zwierzęcych zanotować też należy u psów zdolność „przecucia” na znaczną odległość obecności pana.

Znane są wypadki, że psy biegly kilka kilometrów naprzeciw wracającemu panu, podczas gdy powrót jego był nieoczekiwany i nieoznajmiony; znane i notowane są fakty, że psy przeczuły nieszczęście, wypadek lub śmierć pana, przebywającego w innej miejscowości.

Pokrewnym zjawiskiem będzie też znany fakt o psie dróżnika kolejowego: Pewien dróżnik miał psa, który znacznie prędzej od sygnału zapowiadał nadejście pociągu. Zdarzyło się nieraz, że przyjazd pociągu nieawizowany z powodu zepsucia aparatu pies przeczuł i sygnalizował.

Szczur „opuszczający okręt” przed zatonięciem stał się już przysłowiowym. Szczur ten jest klasycznym przykładem „instinktu katastrofy” jaki mają posiadać zwierzęta. Gdy swego czasu zdarzyło się wielkie trzęsienie ziemi na wyspie Martynice, łącznie z wybuchem wulkanu Mont Pele, rozmaite dzikie i swojskie zwierzęta zdołały katastrofę przeczuć i ratowały się skutecznie ucieczką w strony bezpieczne.

Rzeczą ze wszech miar zajmującą jest pewien fakt dodatkowy, z ową ucieczką zwierząt związany. Oto gdy na Martynice zauwa-

żono ów dziwny ruch zwierząt, delegowano specjalną komisję naukową dla zbadania tego fenomenu. Komisja wypowiedziała przekonanie, że przyczyna jest nieznana, ale w każdym razie nie należy przypuszczać, by widmo jakiegoś niebezpieczeństwa wywoływało ową wędrówkę masową. W kilkanaście dni później nastąpiła owa straszna katastrofa; nikt z komisji nieocalał.

W r. 1872 zanotowano w Przemyślu fakt, że na kilka dni przed wybuchem epi-

demii cholery, która zabrała wówczas 50 procent mieszkańców, kolonie wron, i kawek gnieźdzących się na wieżach kościelnych i na drzewach w parku miejskim, opuściły miasto i przeniosły się do oddalonego lasu i dopiero po wygaśnięciu epidemii nadciągnęły z powrotem do miasta. To samo zauważono podczas epidemii cholery w latach 1848 i 1849 na Pomorzu, 1850 w Hanowerze, 1859 w Niemczech i Francji.

Przy pomocy astrologii

Przewidywanie zdarzeń historycznych metodą naukową

Kiedy Kopernik odkrył zasadę ruchów ciał niebieskich i ukazał oczom ludzkości konsekwentny, niezmieniony mechanizm, działający w przestworzach, zdawało się, że już najwyższy czas pożegnać się z mitami, jakie od najdawniejszych czasów opleciły pokryty gwiazdami firmament. Na emeryturę powinna była odejść przedewszystkiem astrologia, wiedza tajemna o gwiazdach, pielęgnowana dotychczas przez różnych magików, alchemików i czarnoksiężników i znajdującą swoich zwolenników nawet wśród uczonych, władców i dostojników.

Astrologie, wywodzącą się z Mezopotamji przeszczepili na grunt europejski Chaldejczycy. W Grecji Platon, w Rzymie stoicy uchodzili za zwolenników astrologii, (szczególnie ci ostatni, gdyż fatalistyczna ich filozofia była zgodna z główną zasadą wiedzy o gwiazdach). Grecy uważali astrologię, zgodną z egipcjanami, za gałąź medycyny. Nieco większe znaczenie przypisywali jej Rzymianie (Seneca), aczkolwiek wiele wybitniejszych jednostek (Cicero, Plinius, Tacyt) nigdy nie holdowali astrologii. Najbliższy astrolog starożytności, t. j. Marcus Terentius Firmanus próbował nawet określić przy pomocy astrologii datę założenia Rzymu i przewidywać zdarzenia historyczne. Chrześcijaństwo zarzuciło astrologię a kodeks Justyniana postanowił ją na równi z trucielielstwem. Ale w

średniowieczu astrologia zyskuje znowu popularność. W XV dochodzi do do szczytu swego znaczenia. Dość powiedzieć, że astrologowie zarządzili wielkimi państwami! Później wpływ jej upada wraz z postępami nauki, aż wreszcie, już w naszych czasach, schodzi do roli oszukiwanych sztuczek tryptynych szarlatanów wobec ubogich duchem.

Alifci znaleźli się uczone, który nawiazał do dawnych astrologów i tworzył całą naukę o wpływie ciał niebieskich na losy świata. Jest to rosyjanin, prof. dr. A. L. Czizewski (robiący doświadczenia we własnym laboratorium w Instytucie psychologii eksperymentalnej w Moskwie). Przedmiot nauki jest tu narazie tylko słońce. Główna teza prof. Czizewskiego brzmi, że wypadki historyczne kształtują się w zależności od działania słońca. Jako dowód przytacza uczone obserwację, że najważniejsze zdarzenia dziejowe wypadły wtedy, kiedy na słońcu pojawiał się widziane gołym okiem plamy. Również eksperymenty, wykone nad zwierzętami mają potwierdzać teorię prof. Czizewskiego. Wobec tego określenie z góry rewolucyj, katastrof i t. p. nie przedstawiało już żadnych trudności i rzeczą człowieka byłoby już tylko zapobieganie ich skutkom. Jak dalece rozwinie się ta nauka, którą prof. Czizewski nazwał historjometrią, narazie trudno przewidzieć.

L. BLAND.

9)

Romans don Luiza Korteza

Obrazek z życia Meksyku

— Bezwątpienia. Ci meksykanki mają osobliwe zwyczaje, przed chwilą wypilem kieliszek wina, w którym żółta kobieta umaczała usta, grzeszność tego wymagała. Wszystkie córki Ewy arystokratycznie wyglądają w tym kraju, a ich nóżki, zęby i ramiona...

— Stój! — przerwała, śmiejąc się amerykańka. — Właśnie to chciałem uczynić, senioro, dając ci tylko przymiotnik „zachwycające!”

— Wszystkie one jeden typ mają. — To prawda, ale typ doskonały. A senioro co myślisz o tych poważnych hidalgach, którzy oczu z ciebie nie spuszcza?

— Mniej więcej to samo, co pan myślisz o ich żonach. Czyś pan się przypatrzył don Luizowi Kortezi? Pewna jestem, że byłoby mu bardzo pięknie w zbroi, wystawiam sobie, że musi być podobny do swego słynnego przodka. Dlaczegoż go tu nie ma?

Ten, o którym mówiono, w tej chwili właśnie wchodził do sali balowej, prowadząc pod rękę żonę, która miała białą mantylę, zarzuconą na głowę.

Donna Lorenza posiadała najpiękniejsze w kraju klejnoty, liczone na nią żeby oślnąć cudzoziemkę i powstał szmer zdziwienia gdy ją ujrzano tak skromnie ubraną.

Jej przyjaciółki otoczyły ją natychmiast, zapytując o powód takiego zaniechania.

— Czuję się cierpiącą, — odpowiedziała, dopiero w ostatniej chwili zdecydowała się przybyć dla tego jedynie, żeby nie zrobić przykrości memu mężowi. Puść mnie, Quirina — szepnęła tej ostatniej — usiądź tu w kątku, bo chcę widzieć,

zanim sama będę widziana, dla łatwiejszego zbadania nieprzyjaciela.

Pomimo tej taktyki, donna Lorenza nie mogła unikać mnóstwa osób, które przychodziły ją witać, zajmując miejsce w fotelu na bieżniach, rozpięta tylko swoją mantylką, ale zdając jej nie chciała.

Wzrok młodej kobiety, na pozór obojętny i przystojny, śledził wszystkie kroki męża, który sądząc się niepostrzeżonym w tłumie, zręcznym obrotem przybliżył się do śpiewaczki a ta spostrzegłszy go, popętała wielkie uchylenie przeciwko meksykańskiej etykiecie, gdyż podniosła się z siedzenia i podała mu rękę.

Donna Lorenza, nie przestając rozmawiać z otaczającymi ją kreolkami, nie traciła z oczu żadnego poruszenia amerykańki. W tem ta ostatnia, wsparta poufale na ramieniu don Luiza, uśmiechając się do niego złośliwie, przeszła z wolna przez salę. Donna Lorenza wyprostowała się i spojrzenie jej ponurą błyskawicą obrzuciło amerykańkę.

— A cóż? — zagadnęła donna Quirina, której nie uszło poruszenie przyjaciółki.

— Piękna jest — odrzekła Lorenza, i to niebezpieczną pięknością.

— Chciałabym ją udusić! — szepnęła donna Quirina, druzgocąc w ściśniętej dłoni wachlarz.

— Czemuż tego nie zrobisz? odparła wyzywająco Lorenza.

To rzekłszy, piękna kreolka przechyliła się znowu niedbale na poręcz fotelu, powracając do ulubionej sobie pozy.

Albert słysząc wiele o Lorenzy Kortezi, nie ośmieszał jej się przedstawić i usiadł przy niej. Ona doskonale panując nad sobą, była wesołą, dowcipną, uwagi młodego francuza, jego dobre mniemanie o swoim kraju i o sobie samym, zdawały się bawić ją serdecznie. Albert mówił jej o Paryżu, o swoich przyjaciółkach, o swojej rodzinie, o Jenny

Wilson, której wychwalał talent i piękność, wtrącając od czasu do czasu zręczny komplement.

— Co za poważna kobieta! — rzekł, biorąc pod rękę oficera, którego widocznie był obraził za swego powiernika, czy i to także cnota?

— Nie znajdowałaby się tutaj, gdyby było inaczej — odparł dumnie meksykanin; nasze obyczaje, seniorze francuzy, mniej są od waszych swobodne.

— Jest to niemożliwość moralna, której nie przesłana wam zarzucać — odpowiedział z przekonaniem Albert. — Skąd zresztą możecie wiedzieć, że cnota waszych kobiet jest równie dzięką jak niewaruszona, jeżeli jej nie wystawicie na żadną próbę. Tymczasem don Luiz dosyć wyraziście nadśledził seniorze Wilson, żeby pora pomyśleć o przeszerzeniu jego żony; owóż, mój drogi, w waszym kraju pierwotnej cnoty, zdajecie się nie wiedzieć, co można uzyskać od kobiety, biorąc na siebie rolę podziwiciela.

Donna Lorenza zajmowała tak znakomite w meksykańskim świecie, że chociaż umyślnie się na bok usunęła, wkrótce ujrzała się otoczoną nie mniej liczną od Jenny Wilson. Gdy ta, ulegając ogólnym prośbom, powstała by zaśpiewać, wszyscy zajęli swoje miejsca i kreolka mogła się dowoli przypatrzeć śpiewaczce. Podziwiała delikatność i poprawność jej rysów, przejrzystą białosć jej pici, słodczy jej spórzenia, ale ta świeża twardzka wydała jej się bez wyrazu, a cała postać bez wdzięku.

Jenny Wilson zaśpiewała dobrze, bo głos miała przepyszny, a jej powodzenie wywołało rumieńce na blade zwykle lica Lorenzy. Po drugiej odśpiewanej arii, która zyskała primadonnę oklaski nawet w ulicy zgromadzonych dyletantów, rozłożyła się bał.

— Ma wielkie nogi i nie umie używać wachlarza — rzekła pogardliwie donna Quirina, powracając na swoje miejsce po skończonym kontredansie.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sąd nad tańcami nowoczesnymi.

Próbny pokaz nowoczesnych tańców wobec przedstawicieli duchowieństwa i rządu austriackiego

W czasach ostatnich rozpoczęto we wszystkich niemal krajach energiczną kampanję przeciwko tańcom nowoczesnym. Głównym inicjatorem tej walki było duchowieństwo. Wobec tego nauczyciele tańca w Wiedniu uczuli się mocno zaniepokojeni i postanowili przeprowadzić rehabilitację tańców dzisiejszych t. j. wykazać, iż ani strona estetyczna ani etyczna nie ustępują wcale dawnym produkcjom choreograficznym rozmaitym walcem, polkom, kadrylom i lamsjerom. W tym celu odbyła się w ub. tyg. w Wiedniu wielka akademja taneczna, na którą zaproszono szereg wybitnych osobistości, a nawet czołowe postacie duchowieństwa wiedeńskiego. W zaproszeniach zaznaczono, iż celem akademji jest okazanie niewinnego charakteru tańców obecnych. Zjawili się rzeczywiście szereg poważnych osób, a wśród nich dr. Lieger jako przedstawiciel rządu, radca dr. Viktorin z ramienia dyrekcji policji, nad radca magistratu dr. Fiala, Ojciec dr. Liebe, Ojciec Bauer i wielu innych.

Około 10-tej przed południem sala wypełniła się już tłumem zebranej publiczności. Tancerki i tancerze siedzieli zrazu spokojnie, gdyż kwestja tańców miała być naprzód omówiona teoretycznie. Nauczyciel tańca Viola wygłosił wstępne przemówienie. Zwrócił przede wszystkim uwagę na gruntowne zmiany, którym uległy egzotyczne tańce amerykańskie na gruncie europejskim. To też ostrze krytyki musi kierować tylko przeciwko wyuzdanym formom tanecznym w Nowym Świecie, a nie przeciw produkcjom tanecznym u nas. U nas taniec jest raczej rodzajem sportu, niż sposobem wyżywiania się erotycznego. Zresztą taki Black-bottom czy też takie tango wymagają znacznego skupienia umysłu i wielkiej rozwagi, wykluczając wtedy swobodne wyuzdanie naszego życia uczuciowego. Oczywiście w zbliżeniu się osób odmienniej płci, umożliwionem przez taniec, tkwi moment erotyczny, ale ten sam zarzut w formie może jeszcze silniejszej można postawić tradycyjnemu walcowi, który

wymaga zbliżenia znacznie większego, niż charleston, tango czy blackbottom. Mówca z oburzeniem napiętnował t. zw. „eintänzerów“, którzy wybrykami swoimi podkopują „prestige“ tańców dzisiejszych. Również „eintänzerki“ wiele przewinień mają na sumieniu. Zakończył Viola stwierdzeniem, że propagowanie nowych tańców nie jest wcale usuwaniem starych, zwłaszcza pięknego walca, który zwłaszcza w Wiedniu posiada ustaloną pozycję.

Po tej prelekcji nastąpiły produkcje taneczne. Pianista zasiadł do fortepianu, zagrał żwawe Schimmy i sześć par rozpoczęło taniec. Byli to uczniowie i uczennice szkół tanecznych. Tańczyli z wdziękiem i wytwornym szykiem. Rzeczywiście najsurowsze i najostrzejsze oko cenzora moralności nie mogło się dopatrzyć niczego złego i nieobyczajnego.

Również następujące tango odtaneczono z dyskretnym umiarem. Trochę trudniej było zachować ten spokój przy charlestonie i black-bottomie. Tutaj ruchy tancerzy były trochę wymuszone i nienaturalne. Zakończyło bostonem, który licznie zebrana publiczność powitała gorącymi oklaskami. Należy stwierdzić, że wśród tańczących znajdował się starzec 82-letni, właściciel hotelu Franciszek Mayer z Salzburga. Wrażenia zebranych były naogół dosyć dodatnie. Prasa wiedeńska przypuszcza, iż ta akcja obronna wydała dla propagandy tańców nowoczesnych bardzo dodatnie rezultaty. W każdym razie wiedeńscy nauczyciele tańców wiele sobie po tej akademji obiecują. Natomiast sądny dzień nastąpi dla „eintänzerów“ i „eintänzerki“, których egzystencja została poważnie zagrożona.

10 lat bez snu

Przeżył rosyjski adwokat Bubnow.

W Paryżu zmarł obecnie adwokat rosyjski, Bubnow, zaliczony do fenomenów lekarskich najnowszych czasów. Bubnow był w swoim rodzaju curosom, coś, jakby ów człowiek o dwu sercach. Od lat dziesięciu nie mógł spać. Rzecz dziwna i nie wytłumaczona, że teraz dopiero, po latach dziesięciu, a nie o wiele wcześniej, jak mu to lekarze dowodził, uległ skutkom chronicznej bezsenności, co jest jedynym wypadkiem w kronikach medycznych.

Bubnow, który, po przewrocie w Rosji, mieszkał w Paryżu i wrócił, niedawno dopiero, do swej ojczyzny brał udział w wojnie ostatniej i otrzymał, podczas bitwy, ciężką ranę głowy. Zamieszono go do szpitala wojskowego z rozłupaną czaszką. Lekarze stwierdzili, że rana jest śmiertelna i opuścili łóżko rannego. Ale przebieg choroby zadął kłam diagnozie lekarskiej, bo wstanie rannego nastąpiło nagle wzrót pomyślny. Po upływie sześciu miesięcy mógł już adwokat Bubnow wyjść ze szpitala.

Jednakże wyleczenie zupełne nie było. Coś pozostało, jako skutek. Była to pozorna bagatela, na którą lekarze nie zwracali uwagi, mianowicie: Bubnow nie mógł zasnąć. Myślano, że ten objaw chorobliwy ustąpi, skoro rana będzie zupełnie wyleczona. Ale uczeni panowie znów się pomylili. Bezsenność pozostała nadal, nawet po opuszczeniu szpitala, zwiększając się coraz bardziej, aż stała się absolutną.

Rzecz zastanawiającą i jedyną w swoim ro-

dzaju było to, że Bubnow znosił pierwsze cztery lata bezsenności, bez żadnych skutków lub cierpień. Do łóżka kładł się rzadko, a w nocy spoczywał, nie zasypiając, w głębokim fotelu skórzanym. Wstarczało mu sześć do siedmiu godzin takiego spoczynku. W dzień pracował normalnie i był zawsze w dobrym usposobieniu. Wszak że, w roku 1923, nastąpił zupełny upadek sił. Czuł się osłabionym, ledwo mógł chodzić, a przy tem nie był w możności napisania nawet swego nazwiska na papierze. Nie pomagały wszelkie środki nasenne, choć w znacznych dawkach. Lekarstwa te, w dawkach tak wielkich, że u każdego innego nie tylko sen, ale śmierć spowodowałyby, nie działały wcale na Bubnowa. Robiono też doświadczenia z narkotykami. Skutek był tylko częściowy. Pacjent zapadał w rodzaj mroku, ale zwykle nie zasypiał. A jeśli udawało się czasami wprowadzić go sztucznie w sen dwu lub trzygodzinny, to nie mógł później, przez kilka tygodni, ani powiek zamknąć. Próbowano różnych masażów skóry, które powodowały wprowadzić pewną ulgę, ale nie mogły zastąpić snu pokrzepiającego. W ostatnich dwu miesiącach nastąpił zupełny upadek sił. Pacjent nie mógł już łóżka opuścić, wychodził, jak szkielet. Aż nareszcie, 21-go marca koło wieczora, zasnął. Ale zasnął na wieki.

Rzecz ta stanowi zagadkę medyczną. Nikt nie umie wypadku tego określić i wytłumaczyć. Postanowiono przystąpić do obdukcji ciała, która zagadkę tę ma wyjaśnić.

KLAUDJUSZ FARRERE.

3)

Sygnal alarmowy.

— Dwa na jeden!... Rouge wygrywa...
Coraz lepiej.
— Dziesięć na ośm!... Rouge wygrywa...
Karol Selces wygrywa ciągle. Bardzo miła zabawa.
Godzina jedenasta.
Karol Selces ma już przed sobą naprawdę małą fortunę.
Sześć partji oznajmia:
— Messieurs, ostatnie trzy razy!
Jakiś głos świeży, lecz nieco przytłumiony, robi uwagę pół głosem:
— Sposobność do skończenia ze swoją fortuną...

Karol Selces odwraca się zelektryzowany... Ach tak! To panna Vega wraca od stołu sąsiedniego, gdzie szczęście, zdaje się,

nie było jej udziałem...

Karol Selces posuwa pięć luidorów na noire. Odważnym fortuna sprzyja!...

Krupier powtarza sakramentalne:

— Rien ne va plus.

Panna Vega, która wahała się chwilę, rzuca duży, niebieski banknot, który pada na rouge.

— Sześć! Rouge przegrywa czarny wygrywa.

— Zut!

P. Vega, silnie zdenerwowana, przegląda swoją małą portmonetkę i dwa banknoty zajmują miejsce banknotu przegranego.

— Czternaście!... Rouge przegrywa.

— Zut! — zut!

Tym razem trzy banknoty, wyjęła z portmonetki padają uparcie na rouge. Albo się jest stanowczym, albo nie...

Karol Selces gra ciągle na noire. Wy-

grywa — lecz z żalem patrzy na przegrywającą artystkę.

Znowu cztery banknoty, dobyte z kromkowej torebki, giną pod grabkami krupiera.

W alei parku, wiodącej do kolei widać śpieszących się ludzi. P. Vega wskakuje do pierwszego próżnego przedziału i zatrzaśkuje drzwiczki za sobą. Karol Selces nie zrażony tem otwiera drzwi i wchodzi.

Gwizd lokomotywy — pociąg rusza. Karol Selces wyciąga papierosa.

— Pani pozwoli palić? — zwraca się do artystki.

— Proszę pana.

— A może pani pali? Czy mogę prosić?

— Chętnie, to mnie otrzeźwi nieco...

— Zdaje mi się, że pani grała nieszczęśliwie?

dok. nast.

KRONIKA

KALENDARZ

Piątek 1 kwietnia — Teodory M.

TEATR

Teatr Miejski „Polamiana drabina”.

Teatr Popularny „Sobowót”.

WIDOWISKA

Casino „Ben Hur”.

Luna „Ben—Hur”.

Podróż „Rok szaleńcy i użycia”.

Grand—Kino „Grzech i kara”.

Imperjal „Kochanka czerwonego diabła”.

Cdeon „Fata i Pata hen jako pogromcy wilków”.

Czary „Szatańska afera”.

Apollo „Fata i Pata hen jako pogromcy wilków”.

Nowości „Nad modrym Dunajem”.

Dom Ludowy „Quo Vadis”.

Restaura „I polali się łyzy uwiedzionej”.

Corso „Fantomes”.

Miejski Kin. Ośw. „Dzwonnik z Notre Dame”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Święcone w Wielką Sobotę

Uchwałą konferencji Ich Eksc. księży biskupów, święcenia pokarmów w Wielką Sobotę będą się odbywały w całym kraju tylko w kościołach, a nie w domach.

V Miejska Kuchnia dla Pracowników Fizycznych

W celu ułatwienia biednym mieszkańcom północno—zachodniej dzielnicy Łodzi korzystania z obiadów Wydziału (Pieki Spółecznej — w dniu 28 rb. została otwarta V Miejska Kuchnia dla Bezrobotnych Pracowników Fizycznych.

Lokal nowe, kuchni mieści się przy ul. Dąbrowskiej 72.

Szczepienie ochronne ospy

Za przykładem lat ubiegłych Wydział Zdrowotności Publicznej w dniu 9 maja rb. przystępuje do szczepienia ochronnego ospy u dzieci. W roku bieżącym szczepione będą dzieci urodzone w 1926 roku. Szczepienia trwać będą do dnia 21 maja rb., zaś sprawdzanie, czy ospa się przyjęła — od 23 do 31 maja rb.

Szczepienia dokonywane będą przez lekarzy sanitarnych w lokalach Dozorów Sanitarnych od godziny 8—ej do 10—ej rano.

Dzień i godzina, o której należy przybyć do szczepienia ospy, zostały wymienione w zawiadomieniach, wysłanych do rodziców lub wychowawców wyżej wymienionych dzieci.

Egzaminy nauczycieli szkół powszechnych.

W związku z zamieszczonym w niektórych dziennikach komunikatem, zawierającym błędne informacje w sprawie terminów egzaminów nauczycielskich. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego oświadczając, że egzaminy pisemne dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się w Łodzi w poniedziałek dnia 11 kwietnia 1927 roku o godz. 8 i pół rano w lokalu szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi przy ul. Cegielskiej Nr. 58.

Egzaminy ustne rozpoczną się w czwartek dnia 21 kwietnia 1927 roku o godz. 8 rano w tym samym lokalu.

Wizytacja szpitali miejskich

Dorocnym zwyczajem J. E. Ks. biskup W. Tymieniecki w związku z nadchodzącymi świętami Wielkiejnocy odwiedzi szpitale miejskie — według następującego porządku:

W dniu 1 kwietnia rb., o godz. 8—ej rano — szpital w Chojnach, dnia 6 kwietnia rb., o godz. 8—ej rano — szpital Św. Józefa, dnia 7—go kwietnia, o godz. 8—ej rano — szpital Św. Aleksandra, dnia 8—go kwietnia, o godz. 8—ej rano — szpital w Radogoszczu, dnia 9 kwietnia rb., o godz. 8—ej rano — Zbiornię Miejską.

W następnych dniach J. E. Ks. biskup Tymieniecki odwiedzi również inne instytucje zdrowotne.

Udogodnienia w komunikacji tramwajowej

Nowa trasa biegu tramwajów

W niedzielę, dnia 3 bm. wyruszy po raz pierwszy na miasto tramwaj linii Nr. 12, który kursować będzie od Bałuckiego Rynku przez Piotrkowską, Narutowicza, na dworzec Fabryczny.

Linja ta została dlatego w pierwszym rzędzie uruchomiona, że dotychczas mieszkańcy dzielnicy staromiejskiej nie mieli bezpośredniej komunikacji z dworcem Fabrycznym i z tego powodu linja Nr. 2 była przeciążona, a pasażerowie narażeni na niewygodę.

Następnie projektowane są dalsze trzy linje tramwajowe których plany będą wkrótce zatwierdzone, a roboty rozpoczną się po świętach.

W pierwszym rzędzie ułożony zostanie tor na ul. Przejazd do Przędzalnianej i biegnąć będzie tamteży prawdopodobnie linja

Nr. 14 z Bałuckiego Rynku.

Linja Nr. 15 bieć będzie od Placu Reymonta przez Piotrkowską, Główną i Kilińską go i Przejazd do Przędzalnianej.

Wreszcie linja Nr. 16 prowadzić będzie ulicami 6 Sierpnia i Kościuszki i marszrutą jej obiegającą: Plac Hallera, Zieloną, Al. Kościuszki, 6 Sierpnia, Piotrkowską, Główną, Kilińskiego, Napiórkowskiego do Górnego Rynku, a wówczas linja Nr. 4 zostanie z ul. Główniej wycofana i przejdzie Przejazdem i ul. Kilińskiego do Chojen.

Charakterystycznym jest, że nie będzie „trzynastki” ponieważ ludzie uważają ją za feralną, a w Warszawie w pierwszym dniu uruchomienia „trzynastki” miały miejsce z tym tramwajem trzy nieszczęśliwe wypadki i tramwaj ten wycofano. (bip)

—oOo—

O czem obywatel winien pamiętać w kwietniu

O podatkach, które mu grożą

W dniu 7 kwietnia mija termin ostatni wpłacania przez pracodawców podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. W dniu 15 kwietnia — spłaty miesięczne podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kateg. a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

W dniu 26 kwietnia upływa termin ulgowy dla wpłat miesięcznych podatku prze-

mysłowego od obrotu. 30 kwietnia upływa termin składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 przez osoby prawne. Podatek od kapitałów i rent potrąca się przy każdej wypłacie procentów z wygranych i wpłaca się do kas skarbowych w przeciągu 14 dni po zamknięciu rachunków, wzgl. po płatności procentu. Ponadto płatne są w bm. te podatki i opłaty, na które płatnicy otrzymali odrębne nakazy płatnicze. (E)

—oOo—

Przedłużenie godzin handlu przed świętami

Domagają się tego kupcy detaliści

Pierwsze łódzkie stowarzyszenie kupców detalistów wystosowało do odnośnych władz podanie w sprawie uzyskania zezwolenia na przedłużenie godzin handlu w sklepach w okresie przedświątecznym.

Prośba stowarzyszenia została umotywowana tym, iż w okresie przedświątecznym ujawnia się większe ożywienie w handlu z powodu wzrostu zakupów uskutecznianych przez konsumentów. Godziny handlu mają być w myśl owego podania przedłużone w czasie od 1 do 10 kwietnia b. r. do 9 godziny wieczorem, a w 2 niedzielę przedświąteczne to jest 3 i 10 kwietnia b. r. handel ma być dozwolony od 1 po południu do 9 wieczorem bez przerwy. Stowarzyszenie powołuje się na pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Spo-

łecznej z 14 grudnia 1926 r., które zezwala na przedłużenie godzin pracy w grudniu ub. r. rozstrzygając kwestję dodatkowego wynagrodzenia personelu.

Pismo zostało skierowane do Rady Miejskiej, która w myśl przepisów musi zezwolić na przedłużenie godzin pracy w handlu, uchwała zaś Rady Miejskiej zostaje w dalszym ciągu na wniosek okręgowego inspektora pracy przesłana do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do zatwierdzenia. Jak się dowiadujemy podanie stowarzyszenia jest na dobrej drodze, wobec czego spodziewane jest otrzymanie zezwolenia i decyzji na przedłużenie godzin handlu przed świętami Wielkiej Nocy. (R)

—oOo—

Dyrektorem koncernu Ejtingona

Został b. wiceminister poczty p. Popławski

Były wiceminister pracy p. Popławski, objął stanowisko dyrektora fabryk, należących do Borysa Ejtingona. Firma ta nabyła niedawno fabrykę Waksy i wydzierżawiła wielkie zakłady fabryczne tow. akc. Rosenblatta, które to towarzystwo pozostaje pod

nadzorem sądowym wskutek trudności płatniczych.

Koncern Ejtingona zajmie naczelnie miejsce w handlu przemysłu łódzkiego z Rosją i uruchamia obie fabryki dla celów eksportowych do Rosji.

Przedterminowo zwolnieni z więzienia

Będą podlegali dyskretnej inwigilacji

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przedterminowym zwolnieniu z dnia 19 stycznia 1927 (Dz. U. No. 5 poz. 25) ujednoliciło w powyższym zakresie przepisy na całym obszarze Rzeczypospolitej, umożliwiając zwolnienie osób, które odbyły dwie trzecie, najmniej jednak sześć miesięcy wymierzonej kary, a nawet skazanych na karę bezterminową, (dożywotnią), jeśli odbyli przynajmniej lat piętnaście. Sprawowanie się dobre na wolności przez pewien czas powoduje darowanie reszty kary z mocy samego prawa. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 stycznia 1927 r. (Dz. U. No. 7, poz. 58), rozdzieliło odpowiednie kompetencję w zakresie zezwalania na przedterminowe zwolnienie między Ministra i Prokuratorów apelacyjnych, zastrzegając Ministrowi tylko wypadki najważniejsze t. j. sprawy osób odbywających karę pozbawienia wolności ponad lat sześć, skazanych za przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla państwa lub społeczeństwa, wymienione według artykułów ustaw karnych i t. p. Rozporządzenie to określiło też obowiązki zarządów więzi i Prokuratorów okręgowych w zakresie przedstawiania osób do przedterminowego zwolnienia na prośbę lub z urzędu oraz tryb postępowania w tych sprawach. Rozporządzenie Ministra charakteru administracyjnego z dnia 12 lutego 1927 r. (Dz. U. No. 4) wprowadzające wzory, które ułatwiają i ujednoliciły procedurę w sprawach przedterminowego zwolnienia i nadzór nad sprawowaniem się zwolnionych na wolności, tudzież okólnik z dnia 15 marca r. b. (Dz. Urzęd. No. 6), zapewniły jednolitość praktyki, szybkość postępowania, celo-

we i wydatne korzystanie z tej instytucji, uchylającej dalsze wykonanie kary, skoro jej cel osiągnięto.

Główna Komenda Policji Państwowej wydaje równocześnie ze swej strony instrukcję do podwładnych organów, zapewniającą spełnienie przez nią zadań służby bezpieczeństwa w zakresie przedterminowego zwolnie-

nia i inwigilacji nad zachowaniem się zwolnionego bez utrudniania mu zarobkowania i zwracania na niego uwagi społeczeństwa, za pobiczenie nadużyć ew. przytrzymanie zwolnionego, który prowadzi się źle, tak, że poważne względy bezpieczeństwa publicznego przytrzymania wymagają. W szczególnych wypadkach, jeśli niema wątpliwości, że zwolniony będzie prowadził się dobrze, władza zarządzająca zwolnienie, zwalnia go zarazem od obowiązków meldunkowych lub może go zwolnić po upływie pewnego czasu, przez który prowadził się dobrze.

Przemysł włókienniczy w Polsce.

Stan zatrudnienia robotników, zapotrzebowanie towarów, konjunktury

Na ostatnim zebraniu dyskusyjnym w warszawskim Stowarzyszeniu Techników p. inż. Landsberg dyrektor zakładów włókienniczych Tow. Akc. J. K. Poznaniańskiego w Łodzi, wygłosił referat o warunkach rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce. Głównym dziełem przemysłu włókienniczego w Polsce jest działy bawełniany z 1,300,000 wrzecion. Cały przemysł włókienniczy zatrudnia 150,000 robotników t. j. 25 proc. ogółu robotników w Polsce. Nieco więcej — bo 153,000 robotników — zatrudnia tylko jedna gałąź przemysłu, górnictwo. Produkcja wynosi około 55,000 ton tkanin i przędzy bawełnianej przy jednej zmianie robotników pracujących 46 godzin tygodniowo.

Zapotrzebowanie w kraju przemysł nasz może pokryć w zupełności i to nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, ponieważ powojenne inwestycje dostosowały produkcję do wymagań postępu technicznego w przemyśle włókienniczym. Przewóz gotowych wyrobów mógłby ustać zupełnie. Fak ten zasługuje na szczególne podkreślenie, zwłaszcza wobec szerzącej się opinii, że ten przemysł nie liczy się ze zmiennymi warunkami i że biernie wyczekuje na przedwojenne konjunktury, zaniedbując rynek wewnętrzny. Co do przystosowania polskiego przemysłu włókienniczego do wymagań techniki międzynarodowej jest orzeczenie fachowej komisji angielskiej, która orzekła, że przemysł nasz stoi pod tym względem na bardzo wysokim poziomie.

Przyczyn obecnego ciężkiego położenia przemysłu włókienniczego jest kilka: okupacja, wojenne rekwizycje surowca i maszyn, brak kapitału do uruchomienia fabryk, dewaluacja, sanacja z 1924 r., drożyzna kapitału, nadmierne oświadczenia społeczne, nadmierne ograniczony czas pracy, ciężary podatkowe, zmniejszenie się konsumpcji i t. d. W okresie letnim ubiegłego roku nastąpiła pewna poprawa położenia, lecz jesień przyniosła ponowne jej pogorszenie spowodowane drożyzną barwników, węgla i innych materiałów, podwyżką zarobków, a zwłaszcza spadkiem cen bawełny w stosunku około 35 proc. W tych warunkach nastąpił bardzo poważny spadek wywozu i wzrost przywozu.

Poprawa tego złego położenia nastąpić może przez zwiększenie zdolności nabywczej ludności rolniczej. Najważniejszy atoli postulat przemysłu włókienniczego streszcza się w tem, by nie zwiększając cen na wyroby przemysłowe, zwiększyć produkcję. Poprawa bytu robotników, jest sprawą pilną i słuszną, nie może być jednak punktem wyjścia, lecz wynikiem rozszerzenia a tem samem podniesienia, produkcji.

Również bardzo ważnym warunkiem poprawy jest rewizja czasu pracy. Kraje bogate jak Niemcy, lub Anglia pracują dłużej niż my. Angielski przemysł węglowy przedłużył czas pracy po strajku i zmniejszył ilość robotników. W niemieckim przemyśle włókienniczym, jak urzędowa ankieta wykazała 93.31 proc. robotników pracowało w październiku 1926-tym roku ponad 48 godzin tygodniowo.

Największym przeciwnikiem przedłużenia czasu pracy w Polsce jest nie robotnik, lecz koła oficjalne. Przy tej sposobności mówca podał krytyczne stanowisko Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które przyczyniło się do wywołania wrzemu między robotnikami, wydaniem broszury: O obciążeniu produkcji świadectwami społecznymi w różnych krajach, w której znajdują się dane nie dość ścisłe jak np. nieuwzględnianie płatnych urlopów. Porównywanie zarobków będzie błędne, o ile tak różne i ważne czynniki, jak czas pracy, wydajność, koszt utrzymania, wskaźnik cen i t. d. nie zostaną sprowadzone do wspólnego mianownika.

Ostatnie wypadki strajkowe w Łodzi nie posiadały charakteru ekonomicznego, lecz były przygotowane do przedwyborczej akcji politycznej nie których stronniczość politycznych. Dowodem tego była niechęć, niezaangażowanych politycznie mas robotniczych do strajku.

Bez pośredników przy dostawach rządowych

Okólnik Ministra Skarbu.

Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu pan Minister Skarbu Czechowicz rozesłał cyrkularz do wszystkich instytucji rządowych, który reguluje sprawy związane z dostawami rządowymi. Jak wiadomo bowiem, panowała w tym względzie dezorganizacja, wskutek której niejednokrotnie faworyzowani pośrednicy zarabiali kolosalne sumy, bogacąc się kosztem pieniędzy państwa wych. W myśl cyrkularza wszelkie kontrakty i umowy o dostarczenie instytucjom rządowym różnych towarów i produktów mają być zawarte tylko z firmami technicznie i finansowo przygotowanymi do tego rodzaju dostaw, przyczem wyklucza się tu wszelkich pośredników, a dostawy przekazywane będą tylko producentom.

Firmy, które podejmą się dostarczenia instytucjom rządowym towarów, będą musiały przy zawarciu umowy złożyć odpowiednią kaucję przyczem kary za nieregularne dostawy będą nakładane w zależności od solidności dostawcy, nie mogą jednak być mniejsze od urzędowej normy procentowej.

Instytucje rządowe nie mogą dostawcy zapłacić z góry zaliczkę większą niż 35

proc. Jeżeli dostawcy nie dostarczą 50 proc. obstalowanych towarów tracą oni prawo dalszego dostarczania instytucjom rządowym odpowiednich towarów, gdyż umowa z nimi zawarta traci wszelką moc prawną. Nowy cyrkularz Ministerstwa przyczyni się do wprowadzenia porządku w tym względzie i wyjaśnienia stosunków prawnych instytucji rządowych i dostawców. (E)

VI Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich.

PORZĄDEK DZIENNY OBU DNI ZJAZDU.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Magistratu odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego posiedzenie Komitetu Ścisłego go VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich, który ma się odbyć w Łodzi w dniach 24 i 25 kwietnia r. b.

Na posiedzeniu, prócz szeregu spraw drobniejszych, związanych z organizacją Zjazdu, ułożono — na podstawie sprawozdań poszczególnych komisji Komitetu — ogólny program Zjazdu.

W myśl programu Zjazd rozpocznie się w dn. 24-go kwietnia nabożeństwem, które o godz. o godz. 9½ w kaplicy Domu Starców i Kalek odprawi J. E. ks. biskup Tymieniecki.

Późnaustracj: odbędzie się I posiedzenie Zjazdu które trwać będzie do godziny 2-ej, a po

godzinnej przerwie II posiedzenie od godz. 3-ej do 6-ej, poczem o godzinie 6½ obiad w Grand-Hotelu, wydany przez miasto, a następnie przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Program II dnia Zjazdu przewiduje III posiedzenie od godziny 9-ej do 12-ej, następnie od godziny 12-ej do 2-ej zwiedzanie przez jedną grupę uczestników — roboty kanalizacyjnych, przez drugą zaś — łaźnię ludowej i wzorowej szkoły powszechnej. Wreszcie od godziny 3-ej do 6-ej IV posiedzenie i zamknięcie Zjazdu.

We wtorek przed południem odbędzie się zwiedzenie kilku większych zakładów przemysłowych dla zamiejscowych uczestników Zjazdu, interesujących się kwestią higieny pracy w fabrykach.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Ze Zw. Zaw. „Praca Polska“

W sobotę, dnia 2 bm. o godz. 1/7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Nawrot 36, odbędzie się Ogólne Miesięczne Zebranie. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

—oOo—

ODCZYTY.

Historja i znaczenie książki

W sobotę, dnia 2 kwietnia o godzinie 19-ej w sali „Patronatu nad młodzieżą Rzemieślniczą“ przy ul. Gdańskiej 111 (róg Kopernika), prof. Z. Lorentz wygłosi odczyt pt. „Czem była i czem jest książka dla człowieka“, ilustrowany przezroczami i pokazem książek. Bilet wejścia 10 groszy. Dla młodzieży szkół zawodowych bezpłatnie.

Odczyt hr. Michała Sobańskiego

Dziś odbędzie się w sali „Lutni“ (ul. Sienkiewicza 31) o godz. 8,15 w. odczyt hr. Michała Sobańskiego. Iatjarcha pokoleń uproszony przez Sekcję odczytów T.K.K. poruszy wielce aktualne zagadnienia katolickiego wychowania młodzieży.

Temat, powaga chwili oraz postać prelegenta wzbudzają żywe zainteresowanie naszych sfer katolickich.

—oOo—

MUZYKA.

Poranek Muzyczny T-wa Muzycznego im. Chopina.

Zarząd Towarzystwa Muzycznego im. Chopina w Łodzi pragnąc uprzystępnić szerszemu ogółowi społeczeństwa usłyszenie rodzimej muzyki i śpiewu, urządza w niedzielę dnia 3-go kwietnia r.b. o godz. 12-ej w południe w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej. Poranek Muzyczny z programem na który się składa: chóry i orkiestra Tow. Muz. im. Chopina pod batutą Dyr. p. Z. Szczepańskiego, chóry Łódz. Towarzystwa Operowego pod batutą prof. p. Zozuli, śpiewy solowe oraz deklamacja. Bilety wcześniej nabywać można w kancelarii Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92, w dzień zaś Koncertu w kasie Teatru Popularnego.

Wieczór Pieśni Polskiej

Ruchliwy Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich organizuje pod powyższym tytułem koncert w sali Filharmonji w nadchodzącą niedzielę, 3go kwietnia o godz. 5-ej pp. Udział w koncercie tym chór Tow. śpiew. im. Moniuszki pod świetną batutą p. dyr. Prosnaka, p. Heleny Leśniowskiej, śpiewaczki op. w Warszawie, p. J. Bukowieckiego (baryton), p. prof. A. Jezierskiego (fortepian), oraz wybitnych uczniów konserwatorium p. H. Kijewskiej-Dobkiewiczowej, — zapewni słuchaczom artystyczną ucztę. Ze względu na silne zainteresowanie się tym koncertem pożądane jest wcześniejsze zapośredniczenie się w bilety w biurze ZOKZ. Aleje Kościuszki nr. 53, telefon Nr. 58—04.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek po raz 4-ty od wystawienia pet vault'a i Berra „Połamana drabina“.

Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz ostatni w sezonie tolstojewski „Żywy trup“. Ceny najniższe (od 50 gr. do 3 zł. 50).

W sobotę wieczorem premiera arcywesołej krotochwiłi amerykańskiej H. Manners'a „Najdroższa moja Peg“ z Stecjanją Jarkowską w popisowej roli tytułowej. W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. po cenach niższych „Proszysz wśród bogaczy“.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek wieczorem doskonała komedia „Sobowót“.

„KRAKOWIACY I GÓRALE“.

W TEATRZE POPULARNYM.

Jutro w sobotę dwa przedstawienia: popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych. Pocz. o g. 4 popoł.

Wieczorem w pięknej wystawie prześliczna kom. o. o. opera J. N. Kamińskiego i Krupińskiego „Krakowiacy i Górale“.

—oOo—

3-ej robotnicy przysypani ziemią

Dzięki szybkiej pomocy dwóch policjantów zostali uratowani

W dniu wczorajszym około godziny 9 rano gdy robotnicy pracujący na odcinku kanalizacyjnym 6-go Sierpnia-Andrzeja na ulicy Żeromskiego spuścili się do wykopanego dołu kanalizacyjnego i poczęli pracować nagle obsunęła się ziemia i przysypała 3 robotników pracujących 3 metry pod ziemią. Wśród robotników zapanowała straszna panika. W międzyczasie ul. Żeromskiego koło domu Nr 63, przed którym miał miejsce straszny wypadek przechodzili Jagła i Chomiński posterunkowi 7 komisariatu P. P. będący wówczas w służbie obchodowej. Nie tracąc zimnej krwi dzielni policjanci natychmiast objęli kierownictwo nad akcją ratunkową, przyczem zawezwali Pogotowie Ratunkowe.

Z narażeniem własnego życia, obydwoj dzielni policjanci nie namyślając się ani chwili spuścili się do dołu kanalizacyjnego i poczęli odkopowywać zasypanych. W rezultacie udało się uratować 2 robotników

Zygmunta Marciniaka (Andrzeja 48) i Stefana Blumla (Szkolna 8), którym policjanci natychmiast zastosowali sztuczne oddychanie. W tymże momencie przybyło Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po przywróceniu obydwóch robotników do przytomności, pozostawił ich pod opieką kolegów. Po upływie kilku chwil przybyła zawezwana Straż Ogniowa (II oddział) która przystąpiła do odkopania 3 ofiary. Wkrótce wydobyto 27-letniego go Leona Michalskiego (Profesorska 10) Po zastosowaniu sztucznego oddychania udało się lekarzowi Pogotowia przywrócić go do życia. Jak się okazało Michalski uległ złamaniu kilku żeber, przygnieceniu klatki piersiowej i złamaniu jednej ręki, wobec czego został on przez Pogotowie Ratunkowe odwieziony w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło iż katastrofa miała miejsce wskutek silnego deszczu który padał przez całą noc i częściowo podmył wał ochronny. (r)

—oOo—

Czytelnictwo wśród młodzieży.

Na marginesie Miesiąca książki polskiej

Czytelnictwo na terenie szkół powsz. miasta Łodzi przedstawia się, według statystyki, udzieleniej nam przez Inspektorat szkolny, jak następuje: szkół powszechnych na terenie Łodzi jest 151; z tego 50 szkół; a więc jedna trzecia nie posiada wcale bibliotek. Jest to ogromny procent. Pozostałe szkoły w liczbie 101 posiadają wprawdzie biblioteczki, ale te liczą, przeciętnie po 100 do 200 egzemplarzy. Cyfra ta bardzo często spada do ilości 20 a nawet 12 egzemplarzy, rzadko jednak przekracza liczbę 400—500.

Ogólna liczba książek w bibliotekach szkolnych wynosi w przybliżeniu 25500 egzemplarzy i posiada frekwencję 14800 młodocianych czytelników;

na jednego czytelnika przypada zatem niecałe dwie książki, — wybór więc jest szalenie mały. Nie dziwnego, że na 50000 z górą działów szkolnej, uczęszczającej do szkół powsz. w Łodzi, tylko nie wielka część korzysta z dobrodziejstw lektury.

Najlepiej wyposażone w książki są szkoły niemieckie, które posiadają przeciętnie po 300—400 egzemplarzy w językach polskim i niemieckim.

Polska młodzież, jak wynika z cyfr, jest pokrzywdzona, a ponieważ ani szkoła ani dom nie daje jej tego, co jej się słuszenie należy, oddaje się lekturze kryninalno—awanturniczych romanów, których mistrzynią jest ulica wielkiego miasta.

—oOo—

Najdłuższa droga - urzędowa.

MIEJSKIE WŁADZE SKARBOWE NIĘ WIEDZĄ O PROLONGACIE TERMINU.

Już wczoraj pisma przyniosły oficjalną wiadomość o sprolongowaniu terminu składania zeznań dla podatku dochodowego.

Ponieważ jednak władze skarbowe miejskie jeszcze w dniu wczorajszym zarzą-

dzenia tego nie otrzymały, organizacje ku pieckie zmuszone były już w dniu wczorajszym złożyć zeznania swych członków bez względu na to, że wielu z nich uczynić tego nie zdążyło. (bip)

—oOo—

Opłaty wywozowe od żyta

UTRZYMANE BĘDĄ DO ŻNIW.

Dnia 1 kwietnia kończy się termin stosowania opłat wywozowych od żyta i maki żytniej w wysokości 15 zł. od 100 kg., mających na celu ochronę rynku wewnętrznego przed dalszym wzrostem drożyzny żyta.

Wbrew zabiegom pewnych kół o ska-

sowanie opłat wywozowych od żyta, rząd — jak się dowiadujemy — wyda jutro rozporządzenia przedłużająca okres stosowania dla ochronnego od żyta na dalsze 3 miesiące, t. j. do dnia 1 lipca r. b.

—oOo—

Zlikwidowanie zatargu.

ZAWARCIE UMOWY MAGISTRATU Z ROBOTNIKAMI SEZONOWYMI.

W związku ze strajkiem robotników sezonowych odbyła się wczoraj w magistracie konferencja z przedstawicielami związków m. Stambrowskim, Kowalskim i Mr.

Okazało się, że związki chrześcijańskie na zebraniu swem w poniedziałek postanowiły nie solidaryzować się z sobotnią uchwałą

robotników sezonowych, do strajku nie występować i podpisać ułożoną przez magistrat umowę.

Wobec powyższego na wczorajszej konferencji wszystkie związki umowę tę podpisały i temsamem zatarg został zlikwidowany. (bip)

Ostatnie cztery dni fenomenalnego głodomora

W dniu 11 marca rb. opieczętowano w sali Związku Handlowców przy ul. Piotrkowskiej 108 klatkę, w której głodują fenomen XX wieku, zupełnie bez pożywienia, p. Kuroki, w obecności lekarza, rejenta, oraz rościelaw'onej niebyszałej dotychczas w Łodzi widowiskiem publiczności.

W dniu 1 kwietnia więc, o godz. 8—ej wieczór, nastąpi wypuszczenie dobrowolnego więźnia, który pobili rekord głodowania w Polsce, ze szkła tej klatki.

Czasopisma.

„THE POLISH ECONOMIST”

„The Polish Economist” zeszyt 4—ty kwietnia zawiera następujące artykuły, poświęcone kwestjom gospodarczym w Polsce: „Bank of Poland in 1926”; „The sources of Mercantilism”; „Polish coal exports and the English strike”; „The Polish egg industry”, pozątem w artykule „The problem of emigration in Poland” poruszona jest w sposób wyczerpujący tak paląca w Polsce sprawa emigracji.

Sprawozdania z rynków krajowych, ruchu cen, stanu zatrudnienia, bilansu handlu zagranicznego, działalności Banku Polskiego itp. dopełniają obrazu sytuacji gospodarczej kraju w ubiegłym miesiącu.

Do każdego zeszytu dołączona jest mapa Polski, odzwierciedlająca w sposób jasny i przejrzysty bogactwa naturalne kraju.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA PIĄTEK, DNIA 1 KWIETNIA.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,30 — Stacja nieczynna; godz. 16,30—16,45 — Komunikat harcerski; godz. 16,45—17,35 — Program dla dzieci. Bajki i scenizowane; godz. 17,40 — Koncert popołudniowy. Godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości — wygłosi p. Lewiński; godz. 19,00—19,25 — Odczyt pt. „Potęga sportu”; godz. 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,15 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; godz. 20,15 — Koncert symfoniczny ze studjo — Sygnał czasu, Komunikaty prasowe.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 31 marca.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar Stanów Zjedn. 8,92
Holandia 374,10
Londyn 43,47
Nowy Jork 2,93
Paryż 35,00
Praga 26,51
Szwajcaria 172,17
Włochy 41,10
Wiedeń 123,44.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 8,98% 100 złotych w złocie — 172,30.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L. Z. pań, Banku rolnego 86,00 (zł. 148,19)
5 proc. dolar premjowa 52,50; 8 proc. L. Z. pań Banku gosp. kraj 86,00 (148,19); 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 84,50 (zł. 756,82); 10 proc. poz. kolejowa 103,00 (zł. 177,48); 5 proc. pań poz. konwersyjna 60,50; 4½ proc. L. Z. ziem 55,60; 8 proc. L. Z. Warszawy 73,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 61,25; 10 proc. L. Z. Tow. kred. m. Lublina 83,00.

AKCJE

Bank dyskontowy 120,00; Bank handlowy 7,10
Bank Polski 132,50; Bank zachodni 3,95; Bank zjedn. ziem pol. 2,85; Bank zw. sp. zar. 17,00; Strem 11,50; Włdł 0,18; Siła i Światło 97,00; Czersk 0,85; Częstoć 2,90; Międzybóże 0,61; warsz. Tow. fabr. cukru 4,80
Firlej 60,00; Wysoka 7,25; Nobel 4,55; Węgiel 96,50
Lilpop 23,75; Modrzejów 8,00; Ostrowiec 83,00; Pałup 0,85; Pocisk 2,95; Rudzki 1,70; Starachowice 3,08; Ursus 2,27; Zawiercie 34,50; Zyrardów 17,55
Borkowski 2,85; Spirytus 3,48.

Z pożyczek państwowych mocniejsze były: 5 proc. premjowa pożyczka dolarowa i 5 proc. konwersyjna, słabsza — 6 proc. dolarowa. Listy zastawne mocniej. Dla akcji tendencja mocna.

HUMOR.

KROTKO I WĘZŁOWATO.

Urząd podatkowy wystosował do pewnego fabrykanta następujące pismo: „Brak nam jeszcze zysków z fabryki za rok ubiegły”.

Na to odpiisał fabrykant: „Mnie także”.

ZYCIE SPORTOWE.

Rozwój automobilizmu.

Nowe doświadczenia i zdobycze techniki automobilizmu.

Rok obecny przynosi ze sobą dalszy rozwój samochodu, już nie jako luksusu, ani też jako środka dla użycia emocji sportowej. Samochód staje się coraz bardziej narzędziem pracy i to z roku na rok coraz bardziej udoskonalonem i pewnem. Pozwala na wykonanie wielokrotnie większej ilości czynności w tym samym czasie a to bez zmęczenia i w pełnej wygodzie. Z pewnem opóźnieniem i u nas kroczył automobilizm w tę dziedzinę użyteczności codziennej.

Typem wozu obecnie zagranicą najbardziej rozpowszechnionym jest wóz kryty, a statystyki wykazują 80—90 proc. wozów krytych z ogólnej ilości. I u nas zaczyna się to zapatrywanie coraz częściej przejawiać, zwłaszcza wobec naszego chłodnego klimatu, zimowego w nocy, a nieszczędzającego ulewnych niespodzianek w ciągu dnia. Nie łatwo jeszcze jest przekonać szerokie rzesze naszej publiczności, że wóz kryty jest w go-pu odbyciu nawet dłuższej drogi, wychodzi się z wozu czystym, że nowoczesna konstrukcja karoserji, wąskich ram a szerokich oskieni nie zmienia zupełnie szerokości widnokręgu obejmowanego wzrokiem, bez ujemnych skutków poruszania się wśród wiatru kurzu a nieraz śpiękoty lub deszczu. Jest jeszcze jedna zaleta wozu krytego, ceniona zwłaszcza przez ludzi business'u. Oto maszyna taką może człowiek interesu zostawić przed biurem, czy przed domem, a podniósłszy szyby i zamknąwszy drzwiczki na klucz może być pewny, że znajdujące się w wozie przedmioty bez użycia gwałtownych środków nie przejdą w posiadanie kogoś niepożądanego. Samochody kryte dzięki całkowite stalowej konstrukcji są sztywne, silne i wskutek tego nie skrzypią.

Dalszemi cechami nowoczesnego samochodu są opony balonowe, obecnie już powszechnie przyjęte, które jazdę czynią miękką i elastyczną, a nadto ogromnie przedłużają życie maszyny i hamulce działające dzięki różnym urządzeniom za bardzo małym nawet wysiłkiem kierującego na wszystkie cztery koła. Urządzenie to pozwala na znaczne zwiększenie szybkości samochodu nawet w miejscach niebezpiecznych a to wskutek pewności kierowcy, że wóz w każdej chwili na bardzo krótkiej przestrzeni zatrzyma. Same motory są coraz mniejsze, ale zato coraz bardziej wydajne, a równocześnie nadzwyczaj ekonomiczne. Ważnym bardzo czynnikiem są filtry benzyny, która przechodzi przez irchę, powietrza, które odkurzone wchodzi wraz z benzyną do motoru, a także oliwy, która krążąc po wszystkich ruchomych częściach motoru, z czasem traciła dawną swoją smarność wskutek nagromadzenia pewnej ilości ciał obcych i brudu, wskutek czego ruchome części wewnętrzne silnika szybko się wycierały. Obecnie oliwa przechodzi przez aparaty, które kompletnie usuwają szkodliwe czynniki i czynią niepotrzebnem dotychczas częstą i kosztowną zmianę oliwy. Dzięki odpowiednio zbudowanym tłumikom wozy nowoczesne pracują nieraz bez szmeru. Jedną z ostatnich nowości na polu krycia wozów jest pociąganie samochodów zamiast lakierem lub emalią na gorąco — nowym procesem piroksylinowym, polegającym na rozpylaniu na powierzchni nawozia cienkiej warstwy niepalonego celulozoidu. Proceder ten oprócz wielu innych zalet ma także i tę, że wozu w razie potrzeby nawet myć się nie musi, ale wystarczy zetrzeć brud co zupełnie wozowi nie szkodzi.

PRAWO I SĄD.

Tam, gdzie leczą znachorzy.

ZNACHOR POZBAWIł DZIEWCZYNE REKI.

W dniu wczorajszym Wydział Karny łódzkiego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Zakorowskiego rozważał niebyszałą dotąd sprawę, w trybie postępowania uproszczonego przeciwko 65-letniemu Stanisławowi Łuczakowi, któremu akt oskarżenia zarzuca niezadowoloną praktykę lekarską wskutek której uległa nieszczęściu 13-letnia Jadwiga Muszyńska.

W Ozorkowie pow. Łęczyckiego mieszkał szewc Jan Muszyński z żoną i 13-letnią jedynaczką Jadzią. Pewnego razu Jadzia wróciwszy ze ślizgawicy wskazywała na okropny ból w lewej ręce, którego nabawiła się podczas upadku na lodzie. Ojciec odcierawszy rękę zauważył, że ręka była mocno skrzywiona. Miał zamiar udać się do lekarza i w chwili kiedy zamierzał wyjść z mieszkania do pokoju wszedł Stanisław Łuczak znany w Ozorkowie jako znachor do wszystkiego. Gdy dowiedział się o złamaniu ręki przez Jadzię natychmiast zaofiarował swe usługi.

Znachor wyprostowując rękę Jadwidze złamał jej kość poczem obwinawszy mocno rękę oświad-

ził, że teraz będzie dobrze. Codziennie Łuczak poprawiał opatrunki, a gdy po pewnym czasie zdziwiony ojciec wskazał pęcherze oraz w wielkiej ilości ropę wychodzącą z ręki oświadczył, że to nic nie jest gdyż znastająca się już kość „puszcza sok”. Ból ręki powiększał się z dnia na dzień przeto Muszyński zapłaciwszy „specjaliście” 25 zł. oświadczył, że ma już jego praktyki dosyć i że wezwie lekarza.

Łętotnie na drugi dzień w obecności znachora lekarz dr. Urbanowicz stwierdził, że ręka jest wawskroś przegniła i że od kości odpadają kawałki ciała i polecił Jadzię Muszyńską odwieść do szpitala.

Powiadomiony o powyższem Urząd Prokuratorski wszczął dochodzenie, w wyniku którego Stanisław Łuczak zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Stanisława Łuczaka za ciężkie uszkodzenie ciała skazano na 2 miesiące więzienia. (R.)

W MAŁŻENSTWIE.

Żona: Głównie dziewczyna zostaje starą panną, to jest to zniszczone życie. Gdy zaś wychodzi za mąż. Mąż: To są dwa zniszczone życia.

DYLEMAT.

Student (do siebie): — Fatalne powietrze! Raz ciepło, raz zimno; nie wiadomo nawet co mnie zastawia!

Zawiadomienie.

Zostal otwarty wielki magazyn mebli
pod firmą

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółka z ogr. odp.

1013-2

w gmachu P.K.O. przy ul. Narutowicza 45.

Telefon 6012.

Magazyn posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych, oraz pojedyncze przedmioty wykonania najpoważniejszych firm jako to: Roberta Szulca dawniej Trieda, F. J. Szwanowskiego, St. Leśniewskiego, I. Rajta i wielu innych.

ZARZĄD SPÓŁDZ.

Potrzebni wykwalifikowani

1036-

tokarze, ślusarze i modelarze

Zgłaszać się do biura ruchu, Piotrkowska 217.

Tow. Akc. „J. John” w Łodzi.

Na wypłatę!

ZONO! Kup mężowi: piasecz gumowy, bieliznę dzienną i nocną, rękawiczki, skarpetki, parafę, towary na ubrania i jałta. Wszystko w najlepszej jakości. Tanie. Na najdogodniejszy warunkach

w LEONA RUBASZKINA, KILIŃSKIEGO NR. 44, tel. 36-48.

M. Kołodziejski

ul. Andrzeja 3,

1039-

poleca ostatnie nowości po cenach przystępnych
trawaty, rękawiczki, koszule, skarpetki, pończochy, trykoty i t. p.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 5 kwietnia r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się przetarg na prowadzenie drobnego handlu słodczyznami wodną, sadowną w okresie letnim r. b. na terenie lasu Konst. niańskiego.

Przetarg odbędzie się w Wydziale Gospodarczym przy Pl. Wolności 14, II piętro, w pokoju Nr 55.

Łódź, dnia 31 marca 1927 roku.

1037

Magistrat m. Łodzi.

Wirówki, Konwie

i wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite urządzenia mleczarni na długoterminowe spłaty

— poleca —

749-

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

Uwaga Zduńska-Wola!

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne.

Analizy: moczu, krwi, (Wassermana) piwocin, kaju, mleka i t. d. Dezynfekcja

ul. Złotnickiego 5. (gm. Magistratu)

Czynne od 9-1 i od 4-8

1562

Wpływające ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Przyjacemy nauczyciel udzielający lekcji w zakresie gramatyki, spec. polski i łacina, m. tematyka, fizyka, przyrodopis, matematyka, a także do egzaminów i konkursów podług najnowszych programów kursu. Miejsce: 8-go sierpnia 14. godzina 9-11.

Sprzedaż.

Tanio na wypłatę obuwia alca
Piotrkowska 37 w podwórzu
5 wejście 1018-2

A!A!A! Meble. Dzwany, Łódź
ka meta owa ctoma
ny leżanki, materace, patetony
wane i miękkie krzesła, gładkie
meble kuchenne, biurowe, bar
ka, biurowe, etażerki, wiszące
la, białe salony i. W dużym wa
rze poleca na raty Magazyn
Mebli Wł. Remiszewskiego
Piotrkowska 118, I p. front tel.
41-61. 727-1

A!A!A! Garderony szafy łóżka, kredensy, stołowe
kuchenne, otomany, szuflowej ro
poty z gwarancją kukulek! pole
cech przystępnych i na dogod
nych warunkach sprzedaje. Ma
gazyn Mebli Piotrkowska 108.
W. P. Żelazowski. 1558-2

Jeden pateton z 30 płyt, 1 ma
szyna do pisania, i piase do
kopijowania tanio do sprzed
ania wólczańska 119, m. 11, I p
1830-2

Prema szafy, łóżka, krzesła
wyprzedam tanio warszaw
stolarskie wraz z lokalem od
stąpię. Główna 53, m. 46, pr.
of. parter. 1952-1

Plac rogowy w Budzie przy
ul. Storańczkiej i Łąkowej
przy przystanku Rokicie, na
wprost, fabryki Koźmianki
rozmiar 40x70 l. do sprzedania
Wład. Łódź, Zeromskiego (Pań
ska) 63. W. Krzekiewicz.
1800-1

Wolantówka, rowagi, towaro
wa bryka, furgon rzeźniczy
furgon kryty sprzedam Kiliń
skiego 54. 1944-2

Prema najtaniej tylko Główna
55, m. 46, pr. of. parter.
1954-1

Sklep spożywczy do sprzeda
nia Wólczańska 116. Hajpel
1972-3

Bieliznę męską, trykoty letnie
krawaty, skarpetki, rękawiczki,
pończochy, retorty, wszelkie
towary galanterijne poleca
Sulep ga anteryji Marii Czempik
ul. Główna 17 1868-5

Posady i prace.

załatwowane.

potrzebna prasowazka na ko
szule i drobniarzy Andrzej
Nr. 4 „Donuta” 1938-1

potrzebny młody człowiek do
pracy biurowej władający
polskim i niemieckim w sło
wie i piśmie Oferty do Rozwo
ju pod „A. K.” 1953-2

Ostatnie 4 dni głodowania

PHENOMENALNEGO GŁODOMORA „KUROKI”,
który wytrwał 24 dni w szklanej klatce zupełnie
bez pożywienia. 4 kwietnia o godz. 8-ej wieczorem
nastąpi wypuszczenie p. Kuroki w obecności k
miej i publiczności na wolność.

Ceny wejścia: od godz. 9-ej rano do 5-ej po
południu — 30 i 60 groszy; od godz. 5-ej po poł. do
10-ej wieczór — 50 gr. i 1 złoty.

Żądze dla szkół

Obrazy i pocztówki historyczne
malarzy polskich i zagranic
nych jak również duży wybór materiałów piśmiennych po
cenach fabrycz.
„Urania” ul. H. Łęga, Łódź, ul.
Zielona 15 P. S. Włosa
e wysłać pocztówkę art. m. Łódź

Zdolny chłopiec do pracy
potrzebny Stolarnia Piotr
owska 44. 1904-1

potrzebna dziewczynka do po
sługi Piotrkowska 85, ul. Je
se parter, Tomki. 1906-1

potrzebny krawiec do pral.
chemicznej Piotrkowska 116
Cebula. 194-1

Pani ustos. młoda w sieracu
inteligentnych znajduje dwa
dziesięć dziennie zajęcie
kuchnia 1000 zł. wymaga
na Szezę góły „Aigua” Piotr
kowska 90. 1862-1

Poszukiwane.

Młoda inteligentna gospodyni
z dobrymi świadectwami
poszukuje poady od zaraz
Majątek probostwo lub pensjo
n. Oferty do Rozwoju pod
„M. N.” 1910-1

Różne.

kuszerka Piłkowska przyjmuje
zamówienia pań oraz mas
ze, Piotrkowska 152. 1470-2

Przyjmę suknie, paita, kostju
my do szycia. Wykonanie fa
sonów bardzo solidne, podług
najnowszej mody. Ceny bardzo
niskie R. Cywińska 6-go Sierp
nia 59, fr. I p. 1518-2

Przybłąkał się pies bart (duży
kawowy) białe nogi Można
odebrać za zwrotem kosztów
ul. Radwańska 14, m. 57.
1950-2

Uwaga. Pracownia Kapeluszy
Damskich i Męskich przy
muje do przeprasowania po
cenach przystępnych po 2 zł.
tamże nowe kapelusze można
nabyć Nowomiejska 7. firma
„Gustawa” 1970-8

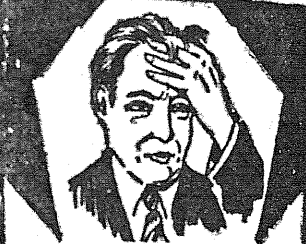
Zagubione dokumenty

Włeczorek Janina zagubiła
paszport polski wydany w
gm. Galków p. Bieżuński.
1256-1

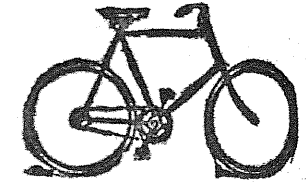
Poszukuje się

ekspedjentki

wykwalifikowane z kilkuletnią
praktyką do Handlu Wina i Wó
dek oraz towarów kolonijnych
Oferty do Rozwoju sub „Euer
giczna 1000” 1945-1



WSZEŁKI
BÓL GŁOWY
USUWA NIEZAWODNIE
PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
„SOWA”
APTEKI
ST. HAMBURG 1 58
i w ŁODZI
DO KASJERKI WŁĘCZĄC



Rowery

oraz części w firmie „Dobro
pol” Piotrkowska 73, Na do
drożnych warunkach. 687-



Wóz i dźwignia, łóżka metalo
we materace do meblowych
łóżek, „Patent” Najdogodniej
najtaniej w składzie fabr
„Dobropol”
Piotrkowska 73
w podwórzu. 549-

Odbiorniki Lampowe

i wzmacniacze
Rd. Nr 7, zł. 1.60
M. Arct Warszawa
Nowy Świat Nr 55. 837

Magazyn

Wykwintnego Obuwia

Leon Kawatek

ul. Andrzeja 4.

Poleca na sezon młodszy wiel
ki wybór męskich, damskich i
dziecinnych najnowszych mo
deli ze skór zagranicznych i
krajowych Ceny bardzo przy
stępne. 833-4

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajnia 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wierszów — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 8 lamy, za tek
stem i w tekście podzielone na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłosz
p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow
skiego), w Kowru Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 80 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca: J. Czajkowski.

W. Mossak, Z. Czajkowski.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.